



**Maria Czeppe**

ORCID: 0000-0003-0056-2559

Polska Akademia Nauk

## **Jadwiga z Czarneckich Turkowska (1889–1982)\***

### **Jadwiga Turkowska née Czarnecka (1889–1982)**

**SŁOWA KLUCZOWE:** Kraków, Jadwiga z Czarneckich Turkowska, matematyczka, Omsk, wykształcenie kobiet, Sybir

**KEY WORDS:** Krakow, Jadwiga Turkowska née Czarnecka, mathematician, Omsk, women's education, Siberia

**ABSTRAKT:** Ważną postacią w powojennym nauczycielskim środowisku Krakowa była Jadwiga Turkowska z domu Czarnecka (1889–1982), nauczycielka matematyki w II Liceum Ogólnokształcącym im. Króla Jana III Sobieskiego. Znakomita pedagog, pracująca do 78. roku życia, wywarła wpływ na kilka pokoleń absolwentów krakowskich liceów. Cóрка zesłańców, była jedną z pierwszych kobiet, które zdobyły dyplom carskiego Uniwersytetu Petersburskiego. Odegrała też w okresie międzywojennym i w czasie II wojny światowej istotną rolę w szkolnictwie wileńskim. Udało się odnaleźć szereg informacji o rodzinie Jadwigi Turkowskiej, w tym omskie i wileńskie archiwalia, odtworzyć przebieg jej pracy zawodowej i zebrać wspomnienia o tej nietuzinkowej nauczycielce, z wdzięcznością zapamiętanej zarówno w kręgu rodziny i przyjaciół, jak i w gronie kolegów i uczniów z różnych etapów jej kariery.

**ABSTRACT:** An important figure in Krakow's post-war teaching environment was Jadwiga Turkowska née Czarnecka (1889–1982), a mathematics teacher in the Jan III Sobieski High School. She was an excellent educator, worked until she was 78, and influenced a few generations of high school graduates in Krakow. The daughter of exiles, she was one of the first women to obtain a degree from Saint Petersburg Imperial University. She also played a significant role during the inter-war period and World War II in education in Vilnius. It

---

\* Skrócowa wersja tekstu pt. „A sinus malieje i malieje” ma się ukazać w 2021 r. w tomie zbiorowym *Polskość to pogranicze* wydanym przez Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

was possible to find a wide range of information about the family of Jadwiga Turkowska, including archival materials from Omsk and Vilnius, recreate the course of her professional work and to collect memories regarding this extraordinary teacher, warmly remembered both among her family and friends as well as her colleagues and pupils from various stages of her career.

Kraków jest zupełnie potworny. To jest miasto, w którym powietrze się nie rusza. Tu zastój zaczyna się od powietrza [...] Niemcy tylko przez perfidię [...] nie dopuścili do zniszczenia. Oni wiedzieli, że to miasto [...] wyprodukowuje, wychowuje, ten smutny, senny, zniechęcony rodzaj ludzi<sup>1</sup>.

Prawdopodobnie nie tylko Tadeusz Breza, autor tych słów, był rozczarowany „krakowskimi klimatami”, jednak w zdruzgotanej wojną Polsce Kraków był ostoją dla pogubionych i wypędzonych, miejscem, do którego ścigały i chciały dotrzeć tysiące pozbawionych domów rodaków, i gdzie, wbrew przytoczonej opinii, starano się przyjąć i wspomóc jak najwięcej osób, zwłaszcza specjalistów. Przez miasto i wokół niego przemieszczały się w 1945 r. nieprawdopodobne rzesze wędrowców: uchodźcy, tzw. repatrianci zza Buga, powracający z obozów, łagrów, z wywózki, z emigracji, z wojska. Polacy ciągnęli przez Kraków i ścigali do Krakowa w ścisiku, ponieważ, nieraz bez środków do życia i wody: „Od maja do lipca 1945 przejechało przez Dworzec Główny około 250 składów pociągów i 168 tys. osób”<sup>2</sup>.

W takich okolicznościach rozpoczął się krakowski rozdział życia Jadwigi Turkowskiej, nauczycielki matematyki i wychowawczyni kilku tysięcy krakowskich licealistów. Wspomnienia członków rodziny, przyjaciół i uczniów czyli „historia mówiona” oraz badania archiwalne<sup>3</sup> pozwoliły odtworzyć ży-

---

<sup>1</sup> Archiwum Ośrodka Wzornictwa Nowoczesnego Muzeum Narodowego w Warszawie, Archiwum Telakowskiej (w opracowaniu) (Tadeusz Breza do Wandy Telakowskiej 4 VIII 1946).

<sup>2</sup> Andrzej Chwalba, *Dzieje Krakowa*, t. 6: *Kraków w latach 1945–1989*, Kraków 2004, s. 10; Mariusz Ryńca, *Przesiedlenia Polaków z ZSRR w 1945 roku. Tragiczna karta repatriacji – Biezanów*, [w:] *Spółeczeństwo, Kultura, Inteligencja. Studia Historyczne ofiarowane profesor Irenie Homoli-Skapskiej*, Kraków 2009, s. 319–334.

<sup>3</sup> Bardzo dziękuję wszystkim, którzy przekazali swoje wspomnienia i okazali pomoc: krewnym i znajomym: Stanisławie Reichan, Marii Turkowskiej-Luty, Wojciechowi Ko-

ciorys córki zesłańców po powstaniu styczniowym, matematyczki, która pokonała bariery stawiane edukacji kobiet w rosyjskim imperium i wniosła w życie wielu pokoleń krakowskiej inteligencji swój talent pedagogiczny i doświadczenie oraz serdeczną i ujmującą osobowość. Opowieść rozpoczyna się w Krakowie, gdzie Jadwiga Turkowska spędziła większą część życia i gdzie do dziś mieszkają osoby, które ją znały. Z tego okresu zachowały się stosunkowo liczne dokumenty urzędowe. Pobyt rodziny w Omsku i praca w międzywojennym Wilnie zostały odtworzone ze wspomnień i opowieści, wiele faktów udało się ustalić lub potwierdzić źródłowo, jednak niemało rodzinnych kwestii związanych z pobytem na Syberii prawdopodobnie nigdy nie zostanie wyjaśnionych.

Wśród przybyszów zza Bugu w Krakowie znaleźli się latem 1945 r. państwo Turkowscy, Jadwiga i Tadeusz z córką Danutą oraz z siostrą Jadwigą Teklą Czarnecką. Jeśli z bólem serca rozstawali się z serdecznym, koronkowym Wilnem, gdzie spędzili szczęśliwe lata dorosłego życia, i gdzie zostawiali mogiły, w tym najdroższą, ich jedyne go syna Jerzego – pewne jest, że całe swoje siły, uczucia, umiejętności i zaangażowanie oddali społeczności Krakowa. Po opuszczeniu Wilna spędzili parę miesięcy w Białymstoku, gdzie pani Jadwiga pracowała od 1 marca do sierpnia 1945 r. w Państwowym Liceum dla Dorosłych. Tadeusz krótko pracował w Poznaniu w Bibliotece tamtejszego uniwersytetu. W Krakowie zostali zarejestrowani 21 września 1945 r. przez Państwowy Urząd Repatriacyjny przy ulicy Basztowej 25 na liście repatriantów (z numerami 504–507), Tadeusza na jakiś czas ulokowano w Hotelu Polonia<sup>4</sup>. Przydzielono im początkowo wspólnie z inną rodziną mieszkanie przy ulicy Fryderyka Chopina 31, a potem przy ulicy Urzędni-

---

walczykowi; profesorom z II Liceum im. Króla Jana III Sobieskiego: Zofii Rychel, Stanisławowi Weissowi-Brzezynie, Danucie Chmielewskiej; uczniom z „Sobka”: Januszowi Jaworskiemu (matura 1964), Andrzejowi Marianowskiemu (1964), Andrzejowi Sulikowskiemu (1968), Bogdanowi Sulikowskiemu (1966), Januszowi Basterowi (1968), Jerzemu Kostrzowi (1967), Leszkowi Teleszyńskiemu (1965), Mieczysławowi Mączce (1966), Ryszardowi Kiewrelowi (1964), śp. Ryszardowi Kopciuchowi-Maturskiemu (1966), Piotrowi Lubowieckiemu (1968), Wandzie Gadomskiej-Kostrzowej (1968). W kwerendzie pomogli mi: dr Lilia Kowkiel, dr. Roman Włodek i prof. Diana Poskuta-Włodek, prof. Eugeniusz Niebelski, prof. Marfa Brovčenko (Марфа Бровченко), p. Ewa Rybicka, dr Elżbieta Šimelevičienė, dr Rita Majkowska, dr Wojciech Frazik, prof. Galia Korznikova, dr Kamila Follprecht, prof. Leonid Kazimirowicz Ostrowski.

<sup>4</sup> ANK, Państwowy Urząd Repatriacyjny Wojewódzki Oddział w Krakowie, sygn. 29/723/79, 29/723/220.

czej 40<sup>5</sup>. Wraz z nimi mieszkała wspomniana starsza siostra Jadwigi Turkowskiej, nauczycielka muzyki Tekla Czarnecka. Córka Danuta rozpoczęła studia w zakresie filologii klasycznej na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Tadeusz Turkowski (1883–1957), działacz edukacyjny, bibliotekarz i bibliotekoznawca, po powrocie z Poznania był w latach 1946–1948 kierownikiem Centralnej Biblioteki Pedagogicznej w Krakowie. Dążył do uznania jej za Główną Bibliotekę Pedagogiczną kraju, co się nie powiodło, więc zrezygnował i podjął pracę jako kustosz w Bibliotece Czartoryskich<sup>6</sup>. Tam m.in. skatalogował wiele druków XVI i XVII-wiecznych. Ocaloną część swego księgozbioru ofiarował Bibliotece PAN w Krakowie; rejestr tych darów nie zachował się<sup>7</sup>. Jadwiga Turkowska, doświadczona pedagog, matematyczka z 33-letnim stażem pracy<sup>8</sup>, została zatrudniona od 1 września 1945 r. w IX Gimnazjum i Liceum Żeńskim im. Józefa Hoene-Wrońskiego przy ulicy Piotra Michałowskiego. To zapewne tam koledzy z pracy, wiedząc, że „większość dobytku przywiezionego z Wilna ukradziono w przechowalni, kupili Jadwidze komplet filiżanek i sztuców”<sup>9</sup>. Jak wspomina Maria Turkowska-Luty, której dziadek był bratem Tadeusza Turkowskiego:

Przez kilka pierwszych lat po wojnie było dużo dobrych miejsc pracy także dla przedwojennych inteligentów (tych, którzy przeżyli okupację). Tadeusz był cennym pracownikiem kultury, m.in. jeździł do zburzonego Wrocławia ratować te zabytki, które dało się uratować. Przekazywał je muzeom i kościołom. A jeden niezdatny destruk wzięł sobie: wygrzebaną w ruinach bakelitową figurkę Chrystusa z utraconymi ramionami. W Krakowie zlecił stolarzowi wprawić ją w drewniany krzyż i powiesił – na ścianie. Odwiedzając ciocię Jadzię i później samotną jej córkę, ze wzruszeniem oglądałam ten krzyż, a po śmierci cioci Danusi wzięłam go i mam. Tadeusz wiele zdziałał dla kultury Krakowa: założył i prowadził Główną Bibliotekę Pedagogiczną i został kustoszem Biblioteki Czartoryskich [...] Jadwiga i Tekla pracowały w Krakowie spokojnie przez wiele lat, gdyż miały specjalności całkowicie apolityczne. Tekla uczyła muzyki w szkole, a popołudniami dawała lekcje gry na forte-

---

<sup>5</sup> II Liceum Ogólnokształcące w Krakowie, archiwum zakładowe,teczka osobowa J. Turkowskiej.

<sup>6</sup> Zakład PSB IH PAN, Materiały Redakcyjne, Teczka Tadeusz Turkowski (autobiografia z 1950 r.).

<sup>7</sup> *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa 1972, s. 914–915. W Bibliotece Naukowej PAU i PAN w Krakowie pozostał jedynie ślad, że Tadeusz Turkowski złożył autografię *Poezji* Michała Kajki.

<sup>8</sup> Dokładnie policzono 33 lata, 11 miesięcy i 6 dni, ANK, Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego, sygn. 29/2779/5566 (teczka osobowa Jadwigi Turkowskiej).

<sup>9</sup> Zakład PSB IH PAN, Materiały Redakcyjne, Teczka Jadwiga Turkowska (wspomnienia Marii Turkowskiej-Luty).

pianie w jakimś domu kultury. Zaś Jadwiga, jak zawsze, uczyła matematyki [...] Jadwiga była matką aż zbyt opiekuńczą. Martwiła się, że rozpieściła córkę. Zadbła o ułatwienie córce spraw bytowych po śmierci matki [czyli swojej]. Przyciągała do domu przyjaciół w wieku córki. Trzy przyjaciółki Danusi z młodości wytrwały przy niej do końca życia. Dwie z nich – p. Marysia Kowalczyk i p. Krysia Antosiewicz nauczyły Danusię gotować najłatwiejsze potrawy, wskazały w pobliżu doskonały niedrogi bar, pomagały załatwiać sprawy urzędowe. P. Krysia z siostrą (obie lekarki) podpowiadały Danusi lekarzy-specjalistów. Poza tym mama i ciocia Tenia sprowadziły na przyszłość panią, która sprzątała i przywoziła wiejską żywność<sup>10</sup>.

Wśród serdecznie zapraszanych przez panią Jadwigę koleżanek córki była też Stanisława z Myśliwców Reichanowa, która do dziś mile wspomina wspólne obiady na Urzędniczej i rozmowy, zwłaszcza z bardzo otwartą i bezpośrednią Teklą Czarnecką. A było o czym opowiadać, bo pani Reichanowa, zesłana w dzieciństwie z rodziną do Kazachstanu, miała wspólne z Jadwigą i Teklą „syberyjskie” tematy. Córka Danuta, uzdolniona językowo, czytywała mamie i cioci Teluni [Tekli] na głos książki, np. w oryginale *Sagę rodu Forsyte’ów* Johna Galsworthy’ego, tłumacząc od razu z angielskiego<sup>11</sup>. Tekla podobno pod koniec życia ociemniała.

Do tego obrazu życia domowego trzeba dodać, że po śmierci Tekli (zm. 6 stycznia 1975 r.) Jadwiga Turkowska, chroniąc córkę, wzięła na siebie obowiązki domowe; sprawnie działała w kuchni, a dom ich był zawsze gościnny:

Ciocia Jadzia była aż nadto gościnna, częstowała mnie obiadem, a choćbym nie chciała jeść, nalegała tak stanowczo, że nie śmiałam odmówić (np. „zje, zje, nie robi ceregieli”) [...] Odwiedziłam ją wkrótce po śmierci jej siostry Teni. Ze łzami w oczach wspominała siostrę, lecz krótko, by zaraz zabrać się do gotowania obiadu dla Danusi, gdy ona wróci z pracy [...] Jadwiga żyła obowiązkami wobec innych [...] W 1975 r. mój mąż musiał po studiach odsłużyć rok wojska, z czego pół roku w Krakowie. Dowiedziawszy się o tym, ciocia Jadzia zaproponowała, by trzymał u niej w szafie swoje cywilne ubranie. Dzięki temu, gdy wymknął się ukradkiem z koszar, mógł chodzić po Krakowie nie zaczepiany przez patrol wojskowy. W 1977 r. przeprowadziliśmy się z mężem do Katowic i bywaliśmy w Krakowie nieco częściej, zawsze mile widziani przez ciocię Jadzię [...] miała telefon po mężu, ale nie miała w domu urządzeń już powszechnych: pralki (prała ręcznie, coś oddawała do pralni), lodówki (a spizarkę latem niedostatecznie chłodną), telewizora (a radyjko proste), ani miksera, odkurzacza itp. Obchodziła się bez techniki. Ale nie bez lektur<sup>12</sup>.

<sup>10</sup> Ibidem.

<sup>11</sup> Opowiedziała, na podstawie wspomnień matki Stanisławy Reichanowej, Maria z Reichanów Skrzypkowa (rozmowa telefoniczna).

<sup>12</sup> Zakład PSB IH PAN, Materiały Redakcyjne, Teczka Jadwiga Turkowska (wspomnienia Marii Turkowskiej-Luty).

Po wojnie w Krakowie Jadwiga Turkowska współpracowała w władzami oświatowymi (Kuratorium, Wydziałem Oświaty), m.in. pomagała weryfikować i zatwierdzać wojenne matury, świadectwa uzyskane na tzw. kompletach. Na własną prośbę przeszła od 21 września 1948 r. do męskiego I Gimnazjum i Liceum im. Bartłomieja Nowodworskiego<sup>13</sup>. Po dwóch latach, w wyniku reorganizacji szkół, została z dniem 1 września 1950 r. przeniesiona do III Państwowej Szkoły Ogólnokształcącej stopnia licealnego im. Króla Jana Sobieskiego<sup>14</sup>, przekształconej wkrótce w II Liceum Ogólnokształcące im. Króla Jana III Sobieskiego. Dwukrotnie sprawowała funkcję wicedyrektora tego liceum, po raz pierwszy od 1 grudnia 1951 r., ponownie od 1 września 1957 r. do 31 sierpnia 1958 r. Dwukrotnie też była wychowawczynią klasy. W 1957 r. została odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi<sup>15</sup>.

Od śmierci męża (zm. 6 września 1957 r.) spędzała w szkole coraz więcej czasu. Jak wspomina pani Reichanowa:

o piątej rano była pod szkołą, przygotowywała się, budząc nieraz przerażenie zaspanych woźnych, a wg innego świadectwa „przychodziła do szkoły już o szóstej rano i często wyręczała woźnych, paląc w piecach. [...]” Oddana bez reszty nauczaniu, szkole i młodzieży potrafiła wiele godzin poświęcać na bezinteresowną pomoc uczniom mającym kłopoty z matematyką<sup>16</sup>.

We wspomnieniach Stanisława Brzeziny, kolegi z pokoju nauczycielskiego „Kochana przez młodzież i grono była niekwestionowanym i najwyższym autorytetem moralnym w szkole”<sup>17</sup>.

W Krakowie przetłumaczyła z języka rosyjskiego niektóre podręczniki do matematyki, wg świadectwa M. Turkowskiej-Luty, na prośbę Eugenii Krassowskiej, ówczesnej wiceminister Szkolnictwa Wyższego, swej dalszej krewnej. Te podręczniki to: *Podstawy geometrii* (Wasilij Kostin), które miały 3 wydania – Warszawa 1952, 1953 i 1961; *O elementach Euklidesa. Zbiór*

---

<sup>13</sup> ANK, Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego, sygn. 29/2779/5566 (teczka osobowa Jadwigi Turkowskiej).

<sup>14</sup> II LO w Krakowie, archiwum zakładowe, teczka osobowa J. Turkowskiej (Życiorys z 21 XI 1951).

<sup>15</sup> Ibidem, ankieta personalna; *W dniu Karty nauczyciela. Odznaczenie zasłużonych pedagogów*, „Dziennik Polski” z 21 listopada 1957, nr 277, s. 6.

<sup>16</sup> Stanisław Brzezina, *Liceum Sobieskiego w Polsce Ludowej, II, 1949–1967*, [w:] *Księga Pamiątkowa III Gimnazjum obecnie II Liceum im. Króla Jana III Sobieskiego 1883–1983*, Kraków 1984, s. 163–164.

<sup>17</sup> Ibidem.

artykułów, Warszawa 1956<sup>18</sup> i *Szkice z dziejów matematyki w wiekach XVII i XVIII* Teodosija Dement’eviča Kramara, Konstantina Alekseviča Rybnikova, Warszawa 1957.

Powściągliwa, ale serdeczna, miała oprócz domowego kółka przyjaciół, w którym były m.in. panie Antosiewicz, także bliższe grono zaprzyjaźnionych nauczycielek z „Sobieskiego”; spotykały się w swoich domach na herbatkach z ciasteczkami, obchodziły imieniny. Były wśród nich polonistki – Maria Chrzanowska i Zofia Sochańska, prawdopodobnie też rusycystka Janina Lewicka. W II Liceum pracowała do emerytury; ostatnią umowę o pracę w wymiarze ośmiu godzin tygodniowo podpisała na rok szkolny 1968/69<sup>19</sup>.

Koledzy i uczniowie pamiętają jej charakterystyczną, miękką, wschodnią wymowę, która uwieczniona została w niewyszukanym, ale czułym szkolnym pseudonimie: „Babcia”, wymawianym często jako „Babcja, Babcja Turkuowska”. Urzekały wypowiedziane przy tablicy objaśnienia: „a sinus malieje i malieje”, czy powtarzane z uporem żarty wszystkich klas związane z wymową liter „i” i „j”:

Jak wspominał mój brat, Babcja bardzo „zaciągała”, a więc na przykład głoskę „i”; wymawiała jako „ji”. Kiedy więc, omawiając jakiś wzór matematyczny, w którym występował symbol „i”, wymówiła to po swojemu czyli „ji”, jej dociekliwi uczniowie natychmiast pytali: „pani profesor, to jest »i« czy »j« (oczywiście nie mówiąc »jot«, tylko samo »j«)”. Poirytowana Babcja odpowiadała „no przecież mówię wyraźnie:»ji«”<sup>20</sup>.

Maria Turkowska-Luty również czule wspomina jej miękką wymowę i wtrącane rosyjskie słowa:

Dopowiem coś o mowie ciotki Jadzi. Niekiedy wtrącała rusycyzmy nie tylko przy nieznaności rzadkich polskich nazw. Pewnego razu powiedziała o córce *wiertliwaja*, bo tak ładniej niż „wiercipięta”. Innym razem powiedziała mi ze śmiechem, że już w Wilnie zauważano, że mówi po polsku bardziej miękko: to t’ miękkie nie tylko przed *i*, *tiemnosti*, ale i przed *l*, *kot’leta*, a także *sjostra*, *szliafrok*, *okuliary* itp. [...]”<sup>21</sup>.

<sup>18</sup> Wybór z artykułów i przekład z języka rosyjskiego z czasopisma matematycznego „Istoriko-matematičeskie issledovania” t. 1, Warszawa 1948, wydawanego od 1948 r. w Moskwie i Leningradzie.

<sup>19</sup> II LO w Krakowie, archiwum zakładowe,teczka osobowa J. Turkowskiej.

<sup>20</sup> Zakład PSB IH PAN, Materiały Redakcyjne, Teczka Jadwiga Turkowska (wspomnienie Janusza Jaworskiego).

<sup>21</sup> Zakład PSB IH PAN, Materiały Redakcyjne, Teczka Jadwiga Turkowska (wspomnienie Marii Turkowskiej-Luty).

A o szkolnych spostrzeżeniach i doświadczeniach Jadwigi zanotowała:

Kiedyś powiedziała mi, że musi orientować się w dziedzinach pasjonujących jej uczniów. I знаła się np. na futbolu i przebojach Beatelsów. Przed wojną i podczas wojny znała się na modnych filmach i aktorach. Ale mimo tej nowoczesności ganiła koedukację, mówiąc mi, że zamiast pilnie się uczyć, dziewczęta popisują się przed chłopcami i *vice versa*<sup>22</sup>.

Po wojnie nadal interesowała się filmami i aktorami, i według obserwacji bliskich<sup>23</sup>, śledziła sukcesy swego ucznia Leszka Teleszyńskiego, który o karierze aktorskiej myślał już w szkole. Gdy przekonywał, że nie będzie w przyszłości potrzebował matematyki, odpowiadała: „żeby ty gażę umiał policzyć!”. Tenże uczeń, gdy już w progi „Sobka” wtargnęły dziewczęta (1964/5), podpytywał panią profesor, jak jej się w tych koedukacyjnych klasach uczy; chyba chcąc mu zrobić przyjemność, odrzekła, że chłopców uczy się prościej: „Dostanie taki dwóję, spuści głowę, wróci na swoje miejsce. A ta – stoi i – i łyzy leje!”<sup>24</sup>. Po pierwszej klasówce w klasie 8 B (matura 1966) orzekła, że ma do czynienia z „pustynią matematyczną”, ale jest na tej pustyni oaza, jeden uczeń<sup>25</sup>. Po jakimś czasie, zasmucona, przyznała, że cała pustynia wyschła...

W roku szkolnym 1963/64 z inicjatywy krakowskiego Kuratorium Oświaty uroczyscie świętowano w Teatrze Słowackiego jubileusz 75. urodzin i 60-lecia pracy pedagogicznej Jadwigi Turkowskiej. Prawdopodobnie wtedy otrzymała jakieś odznaczenie, może Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski albo Złotą Odznakę miasta Krakowa<sup>26</sup>. O tej uroczystości pamiętają Janusz Baster i Ryszard Kiewrel, który wręczał Jubilatce kwiaty, a także Janusz Jaworski, który odnotował:

Gdy byłem w klasie maturalnej, czyli w roku szkolnym 1963/4, odbyła się uroczystość z okazji siedemdziesiątych siódmych<sup>27</sup> urodzin Babcji i jednocześnie sześćdziesięciolecia

---

<sup>22</sup> Ibidem.

<sup>23</sup> Relacja Wojciecha Kowalczyka, który bywał często ze swoją ciotką, Marią Kowalczykówną, u pań Turkowskich, pomagał im z ojcem, Tadeuszem Kowalczykiem, a potem sam, jako „złota rączka”.

<sup>24</sup> Relacja Leszka Teleszyńskiego (rozmowa telefoniczna).

<sup>25</sup> Mieczysław Mączka.

<sup>26</sup> O Krzyżu Oficerskim wspomina nekrolog z „Życia Warszawy” z 22 czerwca 1982, nr 134, a o Złotej Odznace – Danuta Turkowska w życiorysie matki (Zakład PSB IH PAN, Materiały Redakcyjne, Teczka Jadwiga Turkowska). Najpewniej chodzi o Złotą Odznakę „Za pracę społeczną dla miasta Krakowa”, przyznaną 8 stycznia 1964 r., „Dziennik Urzędowy Rady Narodowej m. Krakowa” z 30 stycznia 1964, nr 2, poz. 5, uchwała nr 14.

<sup>27</sup> W rzeczywistości były to 75. urodziny.



jej pracy nauczycielskiej [...] Akademia odbyła się [...] w Teatrze Słowackiego. Laudację wygłosił starosta maturalnej klasy z językiem łacińskim i zarazem starosta całego samorządu Liceum Miłowit Kuniński, późniejszy profesor filozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim. Nic nie pamiętam z jego przemówienia poza pierwszym słowem. Brzmiało ono oczywiście „Babcja”<sup>28</sup>.

O serdecznym wsparciu dla młodszych kolegów i koleżanek wspominają nauczyciele Zofia Rychel i Stanisław Weiss-Brzezina: „Zawsze pełna spokoju, opanowania i życzliwości opiekowała się młodymi nauczycielami, dzieląc się z nimi swoim olbrzymim doświadczeniem dydaktycznym, wychowawczym i życiowym”<sup>29</sup>. Danuta Chmielewska przysłała uczyć zaraz po studiach, a ponieważ należała do nielicznych młodych nauczycieli, Jadwiga Turkowska nazwała ją „Naszą Małoletnią”. Uczennica wilnianina Henryka Niewodniczańskiego, pochłonięta również pracą naukową w Instytucie Fizyki Jądrowej, wpadała nieraz do szkoły w ostatniej chwili i nie zawsze pamiętała, gdzie ma najbliższą lekcję. I zwykle bez problemów otrzymywała pomoc starszej koleżanki; Jadwiga Turkowska nie tylko układała podział godzin dla całego liceum, ale znała go na pamięć i bezbłędnie kierowała „Małoletnią” do właściwej klasy. Czasem dodawała zatroskana: „Zwróć uwagę na tego chłopca z klasy XY; był nie taki, jak zawsze, nie wiem, co mu jest”. A spiesząc na uczelnię młodą fizyczkę prosiła nieraz: „pozdrów Henryczka Niewodniczańskiego od starej Turkowskiej”. Przekazywała też pozdrowienia prof. Hrynkiewiczowi, ukochanemu Andrzejkowi, uczniowi z wileńskich „kompletów”. Kiedyś, wyraźnie zmartwiona i bardzo zaniepokojona, zapytała: „powiedz prawdę, Nasza Małoletnia, czy to możliwe, że Andrzejek Hrynkiewicz zapisał się do partii?” I wyraźnie odetchnęła („lżej żyć”), gdy usłyszała, że nic o tym nie wiadomo, a przecież w Instytucie byłoby o tym głośno. Ostatni jej uczniowie wspominają zarówno figlarne i ciepłe spojrzenie, jak i niewyczerpaną cierpliwość, z jaką próbowała dotrzeć do każdego podopiecznego i rozjaśnić mroki tajemnej i groźnej nauki matematycznej<sup>30</sup>.

A gdy już przestała pracować w szkole, udzielała lekcji matematyki u siebie w domu. Młodszy nauczyciele przysyłali jej uczniów wybitnie uzdolnionych matematycznie albo słabych. Jadwiga bowiem radziła sobie ze wszystkimi uczniami [...]. Opowiem nieco o Jadwi-

---

<sup>28</sup> Zakład PSB IH PAN, Materiały Redakcyjne, Teczka Jadwiga Turkowska (wspomnienia Janusza Jaworskiego).

<sup>29</sup> S. Brzezina, *Liceum Sobieskiego w Polsce Ludowej...*, s. 163–164.

<sup>30</sup> M.in. Maria Czeppe, Wanda Gadomska-Kostrz.

dze jako nauczycielce, choć więcej powiedzieliby jej uczniowie. Poznałam blisko dwóch jej byłych uczniów. [...] Każdy z nich, gdy poznał moje nazwisko, spytał, czy mam w Krakowie krewną Jadwigę Turkowską. Oni [...] mieli to samo zdanie o Jadwidze. Chwalili ją za skuteczność nauczania i w ogóle za osobowość. Każdy z nich powiedział, że wszyscy w jego klasie umieli matematykę w wymaganym zakresie, choć jak wiadomo, dalece nie wszyscy lubią matematykę<sup>31</sup>.

Danuta Turkowska (zm. 10 kwietnia 2018 r.) po skończeniu studiów podjęła pracę, najpierw w Bibliotece Pedagogicznej w Krakowie, potem w Redakcji *Słownika łaciny średniowiecznej PAN*. Wybitna znawczyni łaciny średniowiecznej, z czasem doktor habilitowana, przez wiele lat, wspólnie m.in. z dr historii Marią Kowalczykówną, pracowała m.in. nad przekładem dzieł Jana Długosza na język polski. Częstym kurierem pomiędzy dwiema specjalistkami, a więc i gościem w domu pań Turkowskich, był bratanek pani Marii Wojciech Kowalczyk; też zapewnia o gościnności i serdeczności Jadwigi Turkowskiej. Jako nastolatek, poproszony przez ciocię Kowalczykównę, wymalował w 1979 r., z przyjaźni, mieszkanie pań Turkowskich; dostał w podzięcie cenne pamiątki od Jadwigi: odznaczenia wojskowe, wg wszelkiego prawdopodobieństwa po zmarłym bracie Jadwigi, wojskowym, i jej talizman, tajemnicze lustro w srebrnej oprawie z austriackim orłem z czasów I wojny światowej<sup>32</sup>. Był też świadkiem wielkiego wzruszenia, z jakim oglądała (już wtedy pojawił się w domu telewizor) film Andrieja Konczałowskiego „Syberiada” (1979). Obecni ze zdziwieniem zauważyli, że ta zazwyczaj spokojna i łagodna pani stanowczo i dość ostro uciszyła rozmowy, nie dając oderwać się od ekranu, a gościom, zaniepokojonym jej łzami wyjaśniła, że tak poruszyły ją wspomnienia młodości i niespełnionego uczucia.

Pani Turkowska-Luty zanotowała, że Jadwiga „ok. 1978 r. nieodwracalnie oślepla na jedno oko, lecz powiedziała mi, że o jednym oku wykonuje wszystkie te czynności co zwykle, włącznie z czytaniem”<sup>33</sup>.

Była najstarszą nauczycielką w Liceum. Powszechnie wiadomym było, że urodziła się gdzieś w głębi Rosji, gdyż jej ojciec był zesłańcem, prawdopodobnie powstańcem styczniowym. Otaczał ją więc nimb sybiraczki. W kontaktach z uczniami była rzeczowa, ale miła.

---

<sup>31</sup> Zakład PSB IH PAN, Materiały Redakcyjne, Teczka Jadwiga Turkowska (wspomnienia Marii Turkowskiej-Luty).

<sup>32</sup> To lustro trafiło do jego rąk za pośrednictwem cioci, Marii Kowalczykówny.

<sup>33</sup> Zakład PSB IH PAN, Materiały Redakcyjne, Teczka Jadwiga Turkowska (wspomnienia Marii Turkowskiej-Luty).

Miała w obejściu coś ze „wschodniackiej” serdeczności. Wymowę miała bardzo kresową. [...] Cieszyła się powszechną sympatią wśród uczniów, którym nieraz zdarzało się „podskoczyć” jakiemuś profesorowi, ale Babcji – nigdy<sup>34</sup>.

Niewątpliwie o sympatii i fascynacji jej postacią świadczy też opowiadanie ułożone przez jednego uczniów z klasy F<sup>35</sup> podczas jakiejś lekcji matematyki, gdy na tablicy pojawił się skomplikowany wzór, a zaokienna aura nie zachęcała do wpatrywania się w obłoki. Na ławkach czy w tornistrach spoczywały *Zbiory zadań maturalnych i egzaminacyjnych* Stanisława Kartasińskiego i Mieczysława Okołowicza. W nawiązaniu do wzoru na tablicy Krzysztof, imitując wschodnią wymowę, snuł opowiadanie o balu w stołecznym Petersburgu, na którym królowała piękna Jadwinia, podziwiana przez zebraną arystokrację i carską generalicję. Szczególnie wpadła w oko „gienierałowi” Kartasińskiemu (należy wymawiać z akcentem na a), pochodzącemu ponoć z węgierskiej szlachty, ale dumna Polka wzbraniała się przed tańcem z carskim generałem. Gdy jednak wniesiono ogromny tort i nie wiadząco, jak sprawiedliwie podzielić między uczestników balu, „gienierał” szybko naszkicował na serwetce wzór, wg którego można było dokonać podziału tortu na równe części! Serce pięknej Jadwini zmiękło – i zgodziła się zatańczyć z utalentowanym generałem. Oczywiście ten sam wzór widniał na tablicy w klasie F, a niesforni uczniowie, którzy mieli okazję usłyszeć (chyba na przerwie?) to opowiadanie, innym okiem spojrzeli na przeszło 77-letnią matematyczkę, skromną siwowłosą panią, ubraną na czarno, poruszającą się z pewnym trudem<sup>36</sup>. Czy naprawdę na balu w Petersburgu mogła być Jadwinia, Jadzia, ich pani Turkowska, Jadwiga z Czarneckich?

Ze wspomnień rodzinnych, zebranych przez Marię Turkowską-Luty, wynika, że pochodzący z Litwy Bernard Czarnecki miał 16 lat, gdy wybuchło powstanie styczniowe w 1863 r. i jedynie pomagał drukować i rozprawdzać ulotki, a mocniej zaangażowany był jego starszy brat (imienia nie udało się ustalić); zesłano obu, Bernarda z lżejszym wyrokiem. Nadesłane z Omskiego archiwum skany potwierdzają, że wywodzący się w guberni wileńskiej Bernard, syn Kazimierza i Marii Strubejko, urodził się około 1846 r., a więc rzeczywiście w 1864 r. miał 16 lat<sup>37</sup>. W wersji zapamiętanej

<sup>34</sup> Ibidem (wspomnienie Janusza Jaworskiego).

<sup>35</sup> Krzysztofa Kłosińskiego, matura 1968.

<sup>36</sup> Opowiadanie cytuję z pamięci, niewątpliwie zawodnej po tylu latach.

<sup>37</sup> GIAOO, F. 348, op. 3, d. 2, l. 17, Предбрачный экзамен лиц, Чарнецкого Бернарда и Красовской Констанции.

przez Stanisławę Reichan Bernard przed zesłaniem rozpoczął studia politechniczne. Wg spisów powstańców sporządzonych przez rosyjskich badaczy Bernard Czarnecki (w źródłach i literaturze rosyjskiej występują również inne wersje nazwiska: zwykle Czernecki, czasem Czerniawski), syn Kazimierza, pochodził z mieszczańskiej rodziny z Wilna. Został skazany w nieznanych okolicznościach, najpierw zesłany do Tomsku, potem jako przesiedleńca zamieszkał w powiecie kałaczynskim obwodu omskiego<sup>38</sup>, następnie w Omsku<sup>39</sup>. Zapewne tam Bernard poznał pochodzącą z Kowna Konstancję z Krassowskich (Krasowskich), córkę Adama<sup>40</sup>. Matką Konstancji była Magdalena Ulicka. Choć nie udało się zweryfikować daty ich ślubu w omskich aktach metrykalnych<sup>41</sup>, jest bardzo prawdopodobne, że miał on miejsce 10 września 1874 r.; wśród rodzinnych pamiątek zachowała się srebrna cukiernica z wygrawerowanymi napisami: „Kochanym Czarnieckim na pamiątkę od przyjaciół rodaków” i daty: „1874 – 10 IX – 1899” oraz nazwiska owych przyjaciół<sup>42</sup>. Dwudziestopięcioletni dystans wyrytych dat sugeruje, że mógł to być podarunek z okazji srebrnego wesela państwa Czarneckich. Także ankieta przedślubna, na którą powołano się wyżej, nosi datę 10 września 1874 r., a świadkami byli Józef i Justyna Wesołowscy oraz

---

<sup>38</sup> Zapisano w aktach przy okazji chrztu pierwszego dziecka, syna Stefana, ur. 18 sierpnia 1875 r., GIAOO, F. 348, op. 2, d. 1, k. 76.

<sup>39</sup> *Список участников восстания 1863–1864 гг., сосланных в Западную Сибирь по материалам диссертации Мулиной Светланы Анатольевны “Участники польского восстания 1863 года в западносибирской ссылке” (Spisok učastnikov vosstanія 1863–1864 gg., soslannyh v Zapadnuj Sibir’. Po materialam dissertacii Mulinoj Svetlany Anaton’evny “Učastniki pol’skogo vosstanія 1863 goda v zapadnosibirskoj ssylke”)*, Omsk (Omsk) 2005, <http://kdkv.narod.ru/1864/Ssilka-ZapSib.html#23> (odczyt: 22.11.2020); *“Списки политических преступников, лишенных по суду прав состояния, имущество коих подлежит конфискации в казну” 1864 (“Spiski političeskikh prestupnikov, lišennyh po sudu prav sostoâniâ, imušestvo koih podležit konfiskacii v kaznu” 1864)*, <http://kdkv.narod.ru/1864/Ss-Spis-prestupnikov.html#23> (odczyt: 22.11.2020); wydruki w Materiałach Redakcyjnych PSB; GIAOO, F. 348, op. 2, d. 1, k. 83: przy chrzcie córki Marii 5 grudnia 1876 r. zapisany jako mieszczanin omski.

<sup>40</sup> Ojcem Konstancji był Adam Krasowski (Krassowski?), syn Wawrzyńca, w nieznanych okolicznościach zesłany na Syberię uczestnik powstania 1863/4, przebywający najpierw w okręgu omskim (1868), a potem w Omsku z dwójką dzieci, kupiec, Центр генеалогических исследований (Centr genealogičeskikh issledovanij), wykaz nazwisk na literę K, <https://rosgenea.ru> (odczyt: 21.05.2021).

<sup>41</sup> W Archiwum w Omsku nie ma ksiąg małżeństw z lat 70. XIX w.

<sup>42</sup> Wątpliwości budzi fakt, że 10 września 1874 r. nie wypadł w niedzielę (w obu kalendarzach), tradycyjny dzień ślubów (dziękuję za tę uwagę prof. Andrzejowi Sikorskiemu).

ksiądz Augustyn Bogusz, który pewnie udzielił ślubu<sup>43</sup>. Niestety ten zapis podważa rodzinną legendę, spisana przez M. Turkowską-Luty, wg której, gdy po rewolucji wyjeżdżała z Omska trójka młodych Czarneckich (w tym Jadwiga) oraz ich stryj z żoną: „niektóre polskie rodziny pozostały w Omsku i dały Jadwidze na pamiątkę srebrną cukiernicę z wygrawerowanymi ich podpisaniami (od niedawna mam tę cukiernicę jako jedyną pamiątkę po cioci Jadzi)”<sup>44</sup>.

Omsk, od 1868 r. stolica obwodu akmolińskiego guberni zachodniosyberyjskiej, a od 1882 r. (do lat 1919–1920) centrum Stepowego Generalnego Gubernatorstwa, położony u ujścia rzeki Om do Irtysza, szybko się rozrastał, w 1897 r. liczył 34 700 mieszkańców, a przed I wojną światową, w 1914 r., blisko 135 tysięcy. Liczną grupę stanowili Polacy, na ogół zesłańcy lub potomkowie zesłańców. Według danych kalendarza katolickiego na 1909 r. w Omsku było 5 523 katolików, a niewątpliwie większość parafian stanowili właśnie Polacy<sup>45</sup>. Wspomniana pamiątkowa cukiernica przybliżyła nam krąg przyjaciół i znajomych państwa Czarneckich z końca XIX w. Dzięki docieklivości mojej koleżanki, dr Lilii Kowkiel, udało się część osób z tego środowiska zidentyfikować. Byli to przede wszystkim ludzie związani z parafią i Katolickim Towarzystwem Dobroczyńności, z proboszczem omskiej katolickiej parafii księdzem Janem Witkiewiczem, zesłańcem z guberni kowieńskiej, na czele<sup>46</sup>. Także ojciec Jadwigi, Bernard Czarnecki, właściciel warsz-

---

<sup>43</sup> GIAOO, F. 348, op. 3, d. 2, l. 17, Предбрачный экзамен лиц, Чарнецкого Бернарда и Красовской Констанции.

<sup>44</sup> Przyjaciele podpisani na tej cukiernicy to: Wisłouch, Szytkowscy, Piotrowicz, Dąbrowscy, Pokalnis, Rodziewiczowie, Gawrońska, Zieliński, Wonsowiczowie, Wiesiołowscy, Lachowicz, Dargewicz, Gorbacewiczowie, ks. Witkiewicz, i na ręczce: Jaworski, Soblewscy, Gabryalowiczowie, Szunewiczowie.

<sup>45</sup> Leonid Ostrowski, *Wkład Polaków w rozwój i przemysłowe zagospodarowanie Syberii*, „Zesłaniec. Pismo Rady Naukowej Zarządu Głównego Związku Sybiraków” 2014, nr 61, s. 109.

<sup>46</sup> Леонид Казимирович Островский, *Поляки в Западной Сибири в конце XIX – первой четверти XX века* (Leonid Kazimirovič Ostrovskij, *Poláci v Západnoj Sibiri v konce XIX – pervoj četverti XX veka*), Новосибирск (Novosibirsk) 2014, s. 313–318; *Список представителей католического духовенства – участников восстания 1863–1864 гг., сосланных в Западную Сибирь. По материалам книги Никулина И.Н. „Религия и политические ссыльные Западной Сибири в XIX в. (20-е первая половина 70-х гг.)”* (Spisok predstavitelej katoličeskogo duhovenstva – učastnikov vosstaniâ 1863–1864 gg., soslannyh v Zapadnuju Sibir'. Po materialam knigi Nikulina I. N. “Religiâ i političeskie ssyl'nye Zapadnoj Sibiri v XIX v. (20-e pervaâ polovina 70-h gg.)”), Барнаул (Barnaul) 2004, <http://kdkv.narod.ru/1864/Ssilka-ZapSib-ksndz.html> (odczyt: 22.11.2020).

tatu ślusarsko-kowalskiego na przedmieściu Kazaczem (Kozackim?)<sup>47</sup>, był działaczem parafii katolickiej (kościół wzniesiony z datków Polaków w 1867 r.)<sup>48</sup>, w 1885 r. podpisał apel o wyznaczenie księdza, do 1903 r. pełnił funkcję syndyka katolickiego kościoła w Omsku; zrezygnował z niej z uwagi na stan zdrowia. Został przed lutym 1895 r. członkiem drugiej gildii kupieckiej<sup>49</sup>. Wraz z żoną należał do obywateli miasta, którzy mieli prawo do wybierania członków rady miejskiej Omska<sup>50</sup>. Prowadził działalność kupiecką w latach 1899–1913. Zarówno wg wspomnień Stanisławy Reichanowej, jak i M. Turkowskiej-Luty, jego przedsiębiorstwo miało znaczący udział w pracach przy kanalizacji Omska, ukończonej w 1915 r. Konstancja z Krasowskich była nauczycielką, mieszkali w domu przy ulicy Stanicznej 24<sup>51</sup>. Mieli dwanaścioro dzieci, siedmiu synów: Stefana (ur. 18 sierpnia 1875 r.)<sup>52</sup>, Izydora (ur. 4 kwietnia 1880 r.)<sup>53</sup>, Zygmunta (ur. 1 stycznia 1882 r.)<sup>54</sup>, Leona (ur. 11 kwietnia 1883 r.)<sup>55</sup>, Józefa Bernarda (ur. 16 marca 1885 r.)<sup>56</sup>, Jana (ur. 25 marca 1892 r.)<sup>57</sup> i Bernarda Konstantego (ur. 16 stycznia 1895 r.)<sup>58</sup> oraz

<sup>47</sup> Леонид Казимирович Островский, *Вклад поляков в развитие предпринимательства в Западной Сибири на рубеже XIX–XX веков* (Leonid Kazimirovič Ostrovskij, *Vklad polákov v razvitie predprinimatel'stva v Zapadnoj Sibiri na rubeže XIX–XX vekov*), „Almanach Historyczny” 2018, t. 20, s. 91–92.

<sup>48</sup> Według Leonida Ostrowskiego kościół w Omsku został ufundowany w 1867 r. przez Alfonsa Koziella-Poklewskiego, Л. К. Островский, *Поляки...* (L. K. Ostrovskij, *Poláki...*), s. 564.

<sup>49</sup> GIAOO, F. 348, op. 2, d. 1, k. 125, z takim tytułem zapisany 18 lutego 1895 r. z okazji chrztu najmłodszego dziecka Bernarda Konstantego vel Konstantyna.

<sup>50</sup> “Акмолинские областные ведомости” (“Akmolinskie oblastnye vedomosti”) z 4 kwietnia 1901, nr 14, s. 10.

<sup>51</sup> W niektórych źródłach podawany jest nr 28, np. w spisach nauczycieli II Omskiego Żeńskiego Gimnazjum przy Jadwidze Czarneckiej podano adres Staniczna 28, a w spisach nauczycieli Gimnazjum O. Chworinowej – nr 24; *Памятная книжка Акмолинской области на 1914 год* (*Patátnaâ knižka Akmolinskoj oblasti na 1914 god*), Омск (Omsk) 1914, s. 47; *Памятная книжка Акмолинской области на 1915 год* (*Patátnaâ knižka Akmolinskoj oblasti na 1915 god*), Омск (Omsk) 1915, s. 40.

<sup>52</sup> GIAOO, F. 348, op. 2, d. 1, k. 76.

<sup>53</sup> Ibidem, k. 105v.

<sup>54</sup> Ibidem, k. 118.

<sup>55</sup> Ibidem, k. 125.

<sup>56</sup> Ibidem, k. 139.

<sup>57</sup> GIAOO, F. 348, op. 2, d. 2, k. 40.

<sup>58</sup> Ibidem, k. 58v.

pięć córek: Marię (ur. 29 listopada 1876 r.)<sup>59</sup>, Kazimierę (ur. 23 lutego 1878 r.)<sup>60</sup> – obie zapewne wcześniej zmarły, bowiem nie występują w żadnych wspomnieniach, ponadto Teklę (ur. 23 września 1886 r.)<sup>61</sup>, Wandę Łucję (ur. 7 stycznia 1888 r.)<sup>62</sup> i Jadwigę<sup>63</sup>. Jadwiga, urodzona 9/21 września 1889 r.<sup>64</sup> była najmłodszą z sióstr, miała dwóch młodszych braci. Prawdopodobnie Jan zmarł wcześniej, bowiem Jadwiga nie wspomniała o nim w „Życiorysie” z 1940 r., wymieniając imiona pozostałych na Syberii czterech braci inżynierów: Stefana, Izydora, Leona i Zygmunta oraz piątego, nauczyciela Józefa<sup>65</sup>. Nie ma go też w wykazie członków rodziny z 1914 r.<sup>66</sup>

W rodzinie przekomarzano się, że dla nowych Czarneckich nie wystarczy imion w kalendarzu. Rodzina była zasobna, mieli gospodarstwo, konie, krowy, pola i ogrody. Wszystkie dzieci przygotowywała do nauki w szkole średniej matka [...], córki brały udział w uroczystościach z okazji rocznic ważnych polskich wydarzeń narodowych czy związanych z wybitnymi Polakami. Kiedyś Jadwiga z jedną z sióstr miała deklamować wiersz Mickiewicza, zaczynający się od „Do...”<sup>67</sup>; dziewczynki tak się wystraszyły, że po wyjściu na środek wydusiły z siebie: „Do...”... i uciekły!<sup>68</sup>

<sup>59</sup> GIAOO, F. 348, op. 2, d. 1, k. 83v.

<sup>60</sup> Ibidem, k. 92.

<sup>61</sup> Tekla nie występuje w księdze chrztów parafii w Omsku, z danych rodzinnych wiadomo, kiedy się urodziła.

<sup>62</sup> GIAOO, F. 348, op. 2, d. 2, k. 15.

<sup>63</sup> Зинаида Владимировна Башкатова, *Чернецкие (Чарнецкие)*, [w:] *Краткая энциклопедия по истории купечества и коммерции Сибири*, red. Дмитрий Яковлевич Резун, Дмитрий Михайлович-Терешков, Т. 4, Кн. 2 (Zinaida Vladimirovna Baškatoва, *Černeckie (Čarneckie)*, [w:] *Kratkaâ ênciklopediâ po istorii kupečestva i komercii Sibiri*, red. Dimitrij Âkovlevič Rezun, Dimitrij Mihajlovič-Tereškov, Т. 4, kn. 2), Новосибирск (Novosibirsk) 1998, s. 109 – Bernard Czarnecki i Konstancja Adamowna Czarnecka, ur. ok. 1851, podane są też imiona ich dzieci.

<sup>64</sup> We wszystkich aktach urzędowych i życiorysach Jadwiga z Czarneckich Turkowska podawała datę urodzenia 9 września 1889 r., jednak wg informacji z Archiwum w Omsku (GIAOO, F. 348, op. 2, d. 2, s. 26) jest to data wg kalendarza juliańskiego (starego stylu), a więc wg gregoriańskiego powinno być 21 września (nowego stylu). To dotyczy także dat urodzenia braci i sióstr.

<sup>65</sup> LCVA, sygn. R-762, ap. 2, b 712; w encyklopedii podano Jana, nie wymieniając Stefana, może Stefan już był samodzielny. W 1940 r. Bernard Konstanty, który wrócił do Polski, już nie żył (wspomniana przez M. Turkowską-Luty sprawa honorowa).

<sup>66</sup> GIAOO, F. 184, op. 1, d. 5, k. 213v–214.

<sup>67</sup> Zapewne *Do... Na Alpach w Splügen 1829*.

<sup>68</sup> Zakład PSB IH PAN, Materiały Redakcyjne, Teczka Jadwiga Turkowska (wspomnienia Stanisławy Reichanowej).

Odkąd poznałam ciocię Jadzię, wypytywałam ją o realia życia na Syberii. Opowiedziała mi m.in., że gdy jej matka gotowała zimną pierogi, po obsuszeniu wyrzucała je za okno do podstawionej tam beczki. A gdy jej dzieci jechały na studia, dostawały w woreczkach pierogi, rozgrzewały je i jadły. Wiem od cioci Jadzi, że w Omsku Polacy starali się trzymać razem, choć część nie uniknęła rusyfikacji. Dużo opowiadała mi o syberyjskiej przyrodzie. W tym czasie pasjonowałam się grzybobraniem i atlasami grzybów, spytałam ją o grzyby w lasach omskich. Odparła: „A grzybów tam ile chcąc i jakie chcąc, ale najlepsze to *gruz-dź*”. Dowiedziałam się z atlasów, że ich polskie nazwy gatunkowe to mleczej chrząstka i mleczej biel, oba białe i duże. I że w Rosji jada się je smażone na słoninie albo solone i kwaszone. W Polsce też rosną one w lasach, lecz uchodzą za niejadalne. Wypróbowałam je i wyrzuciłam [...]. Ciocia Jadzia mówiła mi i o jabłkach, kwaszonych w solance jak ogórki. Ukwaśiłam i stwierdziłam, że smaczne. Od niej wiem także, że w Rosji jada się wyluskane z szyszek pestki sosny i że mają one dobroczynny wpływ na drogi oddechowe<sup>69</sup>.

O pożytkach z zamrożonych pielmieni opowiadała po latach pani Jadwiga młodszej koleżance z „Sobieskiego”, Danucie Chmielewskiej, dzieląc się przepisem i poradą, że takie pielmienie, przechowane w płóciennym woreczku, wystarczy wysypać do podgrzanej na ogniu wody z roztopionego śniegu – i posiłek w drodze gotowy!

Władze rosyjskie pozwalały byłym zesłańcom prowadzić normalne życie (jednak mieszkać mogli jedynie na Syberii!) i dorabiać się, o ile nie politykowali. Zamożna i szanowana rodzina Czarneckich doświadczała też wielu miłych chwil, korzystała z wycieczek do lasu, z kontaktów z dziewczyną przyrodą kraju nad Irtyszem, we wspomnieniach pani Reichanowej pozostało zdjęcie dzieci jadących na wycieczkę wozem drabiniastym – i zasłyszane anegdoty: starsi bracia lubili podróżować, żartować; Izydor opowiedział siostrze o przygodzie z ugrzęzłym w błocie dyliżansem i woźnicą-izwoszcikiem, który, oszczędzając konie, taszczył przez kałużę zażywną pasażerkę, a zdziwionym pasażerom wyjaśnił: nie takie tłumoki dźwigałem! (не такие тюкн я таскал) – po czym oboje i tak wpadli do błota! To powiedzonko bardzo się spodobało i weszło do zestawu rodzinnych porzekadeł. Wiele lat później Jadwiga ze starszą siostrą Teklą dodawały sobie ducha w obliczu trudności, powtarzając ze śmiechem: не такие тюкн я таскал! Inną przygodę miał sam Bernard Czarnecki – wypadł z sań wracając wzdłuż Irtysza, czego izwoszcik nie zauważył i dopiero w domu zdziwił się: а где

---

<sup>69</sup> Nasiona sosny syberyjskiej, pospolicie nazywane orzeszkami cedrowymi, ze sporą zawartością tłuszczu i mikroelementów, są jedzone na surowo i przetwarzane (olej, masło, mleko cedrowe), Zakład PSB IH PAN, Materiały Redakcyjne, Teczka Jadwiga Turkowska (wspomnienia Marii Turkowskiej-Luty).



барин? (a gdzie pan?), a baryń, zasapany i ośnieżony, dowlókl się z trudem do domu.

Państwo Czarneccy bardzo dbali o wykształcenie dzieci. Jadwiga rozpoczęła, zapewne w 1898 r., a ukończyła w 1905 r. siedmioklasowe I Żeńskie Gimnazjum im. Szlachetnych Obywateli (почётных граждан) Поповых<sup>70</sup> w Omsku, a potem klasę ósmą, pedagogiczną. W tej szkole katechetą był wspomniany ks. Jan Witkiewicz. W Omsku przed wybuchem I wojny światowej było sześć gimnazjów, dwa lata później – już dziesięć<sup>71</sup>. Gdy w 1906 r. pozwolono otworzyć przy polskim Katolickim Towarzystwie Dobroczynności, związanym z parafią w Omsku, szkołę podstawową z polskim językiem nauczania, siedemnastoletnia Jadwiga podjęła w niej pracę nauczycielską. Otwarcie szkoły nastąpiło 20 września 1906 r., a dyrektorką została Wanda Jazdowska, córka Feliksa, członkini Towarzystwa Dobroczynności. Zasadniczy wkład w utrzymanie tej szkoły miało Towarzystwo, część kosztów pokrywały władze państwowe i miasto. Uczyło się tam 40 dziewczynek i 30 chłopców (w 1907 r.)<sup>72</sup>.

Po dwóch latach pracy Jadwiga wyjechała do Petersburga, być może dołączyła do starszego rodzeństwa, wysłanego wcześniej na studia. Wśród licznych uczelni nadnewskiej stolicy największą popularnością wśród studentów-Polaków cieszył się Instytut Technologiczny, niekiedy stanowili 30% studiujących. Wprawdzie liczbę katolików, a więc głównie Polaków

---

<sup>70</sup> Baza danych “Бестужевские Курсы” (Чарнецкая), [w:] *Персональная история русскоязычного мира* (Baza danych “Bestużevskie Kursy” (Čarneckaâ), [w:] *Personal'naâ istoriâ ruskoâzyčnogo mira*), <http://personalhistory.ru/db/db.php?table=БестужевскиеКурсы> (odczyt: 15.01.2021).

<sup>71</sup> Сергей Григоревич Сизов, *Омские образовательные учреждения в 1918–1919 гг.*, “Вестник Омского университета”, Серия “Исторические науки” (Sergej Gri-gorevič Sizov, *Omskie obrazovatel'nye učreždeniâ v 1918–1919 gg.*, “Vestnik Omskogo universiteta”. Serii “Istoričeskie nauki”) 2019, nr 2 (22), s. 92–100.

<sup>72</sup> Леонид Казимирович Островский, *Польское население города Омска в конце XIX – начале XX века*, “Исторические, философские, политические и юридические науки, культурология и искусствоведение. Вопросы теории и практики” (Leonid Kazimirovič Ostrovskij, *Pol'skoe naselenie goroda Omska v konce XIX – načale XX veka*, “Istoričeskie, filosofskie, političeskie i ūridičeskie nauki, kul'turologiâ i iskusstvovedenie. Voprosy teorii i praktiki”) 2013, nr 12 (38), cz. 3, s. 152–157; Леонид Казимирович Островский, *Польская школа в Западной Сибири (1890–1920-е гг.)*, “Вестник Томского Государственного Университета”. История (Leonid Kazimirovič Ostrovskij, *Pol'skaâ škola v Zapadnoj Sibiri (1890–1920-e gg.)*, “Vestnik Tomskogo Gosudarstvennogo Universiteta”. Istoriâ) 2012, nr 3 (19), s. 23–29.

w 1884 r. ograniczono na uczelniach do 10%, ale i tak szacuje się, że przed I wojną światową było ich na uczelniach Petersburga od dwóch – do prawie czterech tysięcy, a dyplom Instytutu Technologicznego uzyskało prawdopodobnie ok. 1,5 tysiąca Polaków. Na Wyższych Kursach Żeńskich (Biestużewskich) w 1914 r., tuż przed wybuchem wojny, uczyło się 161 Polek<sup>73</sup>. Nieco informacji o studiach zachowało się w rodzinnych wspomnieniach:

Dwaj bracia Jadwigi ukończyli w Rosji studia politechniczne; nie wiem, w którym mieście, nie wiem też, gdzie trzeci brat szkolił się na oficera. Za to wiem, że trzy siostry Czarneckie kolejno wyjechały na studia do Petersburga. Tam Tekla ukończyła konserwatorium muzyczne, a jej siostry – Wyższe Żeńskie Kursy z uniwersyteckim programem i poziomem nauczania, po czym zdały egzamin państwowy (w carskiej Rosji nie przyjmowano dziewcząt na uniwersytety). Jadwiga ukończyła ze złotym medalem matematykę, a Wanda chyba biologię<sup>74</sup>. Po studiach wrócili do Omska bracia oraz Jadwiga i Tekla, a Wanda została w Petersburgu, czyli od 1914 r. Piotrogradzie. Wanda sympatyzowała z socjalizmem i żyła w wolnym związku z rosyjskim socjalistą<sup>75</sup>.

Najpewniej studia politechniczne ukończyli czterej bracia: Stefan, Izidor, Leon i Zygmunt. Jeżeli studiowali w Petersburgu, to mogli wybrać wspomniany Instytut Technologiczny, albo uruchomiony w 1902 r. Instytut Politechniczny<sup>76</sup>. Józef ukończył studia pedagogiczne, Bernard Konstany obrał karierę wojskową. Tekla – Tenia – Telunia, wg jej zapamiętanych przez Stanisławę Reichanową opowieści, oprócz konserwatorium w Petersburgu – studiowała muzykę także we Włoszech<sup>77</sup>.

Jadwiga w 1908 r. rozpoczęła naukę na Wydziale Matematyczno-Fizycznym Wyższych Kursów dla Kobiet im. Konstantina Nikołajewicza Biestu-

<sup>73</sup> Franciszek Nowiński, *Polski Petersburg*, tekst wystąpienia wygłoszonego podczas Międzynarodowej Konferencji Polski Petersburg – historia i pamięć, zorganizowanej w Sankt Petersburgu w dniach 10–14 kwietnia 2013 r. przez Rosyjskie Państwowe Archiwum Historyczne i Międzynarodowe Centrum Kultury w Krakowie, <http://www.polskipetersburg.pl> (odczyt: 04.05.2021).

<sup>74</sup> W spisach studentek kursów bestużewskich nie udało się odnaleźć Wandy Czarneckiej.

<sup>75</sup> Zakład PSB IH PAN, Materiały Redakcyjne, Teczka Jadwiga Turkowska (wspomnienia Marii Turkowskiej-Luty).

<sup>76</sup> Instytut Politechniczny powołany został w 1899 r., ale oficjalne jego otwarcie nastąpiło dopiero w 1902 r. W ciągu paru lat liczba studentów osiągnęła poziom kilku tysięcy, wśród nich wielu było studentów polskich, brak jednak ściślejszych danych o ich liczbie, F. Nowiński, *Polski Petersburg...*, s. 9.

<sup>77</sup> *Краткая Энциклопедия...* (*Kratkaâ ènciklopediâ...*), T. 4, Кн. 2, s. 109 zaznacza, że starsza córka Czarneckich dwa razy starała się o paszport zagraniczny, w 1911 r. i 1912 r.

żewa Riumina w Petersburgu<sup>78</sup>. W tym czasie uczestniczką tych kursów była znajoma, może przyjaciółka z Omska, starsza o dziewięć lat Jadwiga Szuniewiczówna, a na Wyższych Kursach Historyczno-Literackich Nikołaja Pawłowicza Rajewa uczyła się rówieśnica Jadwigi Anna Achmatowa. Czy nad Nową był wtedy „gienierał Kartásiński”?

Po ukończeniu Kursów w 1913 r. Jadwiga podjęła starania o pozwolenie na zdawanie egzaminu uniwersyteckiego – studia te nie były dostępne dla kobiet, więc trzeba było zwrócić się w tej sprawie do Ministerstwa Oświaty i zdać eksternistyczny egzamin przed Państwową Komisją Egzaminacyjną. Taki sam egzamin zdawali studenci uniwersytetu i dawał on stopień kandydata nauk matematycznych. W jednej z wersji biografii autorstwa córki Danuty jest informacja, że Jadwiga Czarnecka była pierwszą kobietą w imperium, która ukończyła uniwersytet w Petersburgu<sup>79</sup>. Jednak za pierwszą kobietę, która ukończyła ową uczelnię w 1910 r., uchodzi inna Polka, absolwentka filologii, Cezaria Baudouin de Courtenay<sup>80</sup>. Być może Jadwiga pierwsza, bądź jedna z pierwszych, dostała pozwolenie na zdawanie uniwersyteckiego egzaminu państwowego na Wydziale Matematyczno-Fizycznym<sup>81</sup>. Przystępując do niego, musiała przedstawić pracę pisemną (nie znamy tytułu) i zaświadczenie o złożonych egzaminach<sup>82</sup>. Ich zakres zdumiewa nie tylko zwykłego humanistę, zdała egzaminy z: „geometrii analitycznej,

---

<sup>78</sup> Powstały w 1878 r., w 1919 r. połączone z Uniwersytetem w Piotrogradzie, obecnie w Petersburgu.

<sup>79</sup> Zakład PSB IH PAN, Materiały Redakcyjne, Teczka Jadwiga Turkowska. Są dwie wersje biogramu autorstwa Danuty Turkowskiej. W drugiej wersji biografii sporządzonej przez córkę tego zapisu nie ma.

<sup>80</sup> F. Nowiński, *Polski Petersburg...*, s. 10 podaje również, że pierwszą kobietą w imperium, która w 1914 r. obroniła doktorat, była także Polka Zofia Sadowska na Wydziale Farmacji Wojskowej Akademii Medycznej.

<sup>81</sup> II LO w Krakowie, archiwum zakładowe,teczka osobowa J. Turkowskiej.

<sup>82</sup> Informuje o tym wierzytelny odpis i przekład rosyjskich dokumentów zaświadcających, że: Jadwiga Czarnecka córka Bernarda, mieszczanina, wyznania rzymskokatolickiego, po ukończeniu wyższych kursów dla kobiet w Piotrogradzie, na podstawie ustawy z 19 grudnia 1911 r. i okólnika Ministerstwa Oświaty z dnia 21 marca 1913 r., nr 13122, poddana została egzaminowi w zakresie nauk fizyczno-matematycznych przez komisję egzaminacyjną przy uniwersytecie piotrogrodzkim, w roku szkolnym 1913/14, przy czym przedstawiła przyjętą pracę i następujące oceny uzyskane przez nią na egzaminach na wyżej wymienionych kursach (tu powtórzony zakres przedmiotów – taki jak w tekście – i oceny: w większości bardzo dobre, z ogólnego kursu chemii i astronomii opisowej – dostateczne).

trygonometrii sferycznej, wstępu do analizy, rachunku różniczkowego, fizyki cząsteczkowej, nauki o ciepłe, optyki, akustyki i nauki o elektryczności, wyższej algebry, zastosowania rachunku różniczkowego do geometrii, całkowania, funkcji i zastosowania rachunku całkowego do geometrii, statyki, kinematyki, wyższej optyki, termodynamiki, teorii elektryczności i wyższej geometrii”. Zaliczyła także ogólny kurs chemii i astronomii opisowej. Egzamin eksternistyczny obejmował rachunek całkowy, mechanikę, fizykę (teoretyczną), meteorologię, astronomię sferyczną i teoretyczną, teorię liczb i teorię prawdopodobieństwa oraz rachunek różnic końcowych.

W rezultacie Państwowa Komisja Edukacyjna nadała Jadwidze Czarneckiej dyplom pierwszego stopnia, ze wszystkimi prawami i przywilejami, co potwierdzał dokument wydany jej 28 lutego 1915 r., uwierzytelniony podpisem i pieczęcią Zarządu Piotrogrodzkiego Okręgu Szkolnego<sup>83</sup>. Za ten egzamin oprócz pierwszego stopnia otrzymała złoty medal, przyznany wyróżniającej się kandydatce, „prieuspiewajuščiej” (Преуспевающей). Być może tego sukcesu córki doczekał ojciec, dyplomu już jednak nie zobaczył, bowiem 18 czerwca 1914 r. Bernard Czarnecki zmarł<sup>84</sup>. W rodzinie nie zachowała się pamięć o dacie tego wydarzenia, za to wyrosła piękna legenda, przekazana przez M. Turkowską-Luty, że „Ojciec zmarł podobno na atak serca z radości na wieść o odrodzeniu państwa polskiego (lub o poważnej szansie na to)”<sup>85</sup>.

Od 1 września 1913 r. Jadwiga uczyła matematyki, fizyki i kosmografii w II Żeńskim Gimnazjum w Omsku (do 1916 r.), równocześnie wykładała matematykę w tamtejszym III Żeńskim Gimnazjum i w Gimnazjum O. J. Chworinowej (О. Я. Хвориновой)<sup>86</sup>. Po wybuchu rewolucji październikowej w 1917 r. Omsk dość szybko opuściła Armia Czerwona – i na dłuższy czas stał się ośrodkiem działalności tzw. Białej Armii i jej sztabu, rezydencją admirała Aleksandra Kołczaka. Przybywali uchodźcy, jeńcy

---

<sup>83</sup> II LO w Krakowie, archiwum zakładowe,teczka osobowa J. Turkowskiej. Uwierzytelniony odpis, tłumaczenie tłumacza przysięgłego, podpisani Kurator Piotr OS N. Kulczyckij. Przewodniczący fizyczno-matematycznej komisji egzaminacyjnej E. Leist i kierownik kancelarii – podpis nieczytelny. Ostateczny dokument Kursów pochodzi z 1919 r.

<sup>84</sup> Data w dokumentach z Wilna z 1940 r., LCVA, sygn. R-762, ap. 2, b 712 i w GIAOO, F. 384, op. 2, d. 19a, k. 35.

<sup>85</sup> Tak pozostało w rodzinnej pamięci; w 1914 r. tylko wizjonerzy wierzyli w taką możliwość, a daty z ksiąg metrykalnych z Omska wskazują, że zmarł przed wybuchem I wojny światowej.

<sup>86</sup> Л. К. Островский, *Поляки...* (L. K. Ostrovskij, *Poláci...*), s. 600.

wojenni pojmami w walkach z Austro-Węgrami, wśród nich Polacy, Czesi, Słowacy, Węgrzy. Wielu z nich angażowało się w walkę z rewolucją bolszewicką, powstał m.in. Polski Komitet Wojenny, potem (25 stycznia 1919 r.) – tzw. Dywizja Syberyjska, a także Korpus Czechosłowacki. Wśród wojennej zawieruchy zajmowano budynki szkolne na szpitale, rekwirowano je dla wojska, w pozostałych naukę prowadzono na zmiany. Wszystkim dokuczała drożyzna, szkół często nie ogrzewano. Niemniej w latach 1918–1919 funkcjonowało dziewięć gimnazjów, wiele szkół podstawowych (40), żeńska szkoła zawodowa, szkoły rzymskokatolicka, żydowska i muzułmańska. W 1919 r. powołano szkołę dla dzieci uchodźców z innych stron imperium, a w wyniku czynionych od 1917 r. zabiegów powstał Instytut Politechniczny i Gospodarczo-Rolny, nazwany Omskim Instytutem Politechnicznym, który rozpoczął działalność jesienią 1918 r.<sup>87</sup> Tam właśnie naukę uzupełniała Jadwiga Czarnecka, zapewne w roku szkolnym 1919/20, zdążyła jeszcze zaliczyć cztery semestry przed opuszczeniem Omska<sup>88</sup>.

Po rewolucji 1917 r. Jadwiga pracowała na „rabfakach”: *raboczije fakultiety* były to wieczorowe szkoły dla robotników. Ciocia Jadzia mile wspominała je do mnie, gdyż robotnicy uczyli się chętnie. Uczyła ich matematyki, a analfabetów także „azbuki” [alfabetu]. Na jednym z kursów uczyła kolejarzy. Oni, wiedząc, że ich ukochana nauczycielka pragnie wyjechać do Polski, zdobyli i udostępniłi wagon dla jej rodziny i przyjaciół z Omska [...] Z rodziny Czarneckich chętni na wyjazd byli tylko Jadwiga, Tekla, ten brat wojskowy (liczono też na Wandę) oraz wiekowi już stryj i stryjenka. Dwaj bracia, ożenieni z Rosjanami, woleli pozostać w Rosji [...]. Za to wyjechało z Jadwigą paru innych Polaków z Omska<sup>89</sup>. Po wybuchu rewolucji, po powstaniu Polski chciały się dostać do kraju, ale matka była umierająca, więc czuwały przy niej. Gdy zmarła<sup>90</sup>, zebrały się we dwie, Wanda postanowiła zostać w ZSRR. Szykując się do podróży, Jadwiga zaszyła swój złoty medal w róg obrusa. Otrzymały miejsca w wagonie, ale najpewniej wyjazd transportu się przewlekał. W którymś momencie Jadwiga poszła ze stacji kolejowej do domu po mleko. Gdy

---

<sup>87</sup> С. Г. Сизов, *Омские образовательные учреждения...* (S. G. Sizov, *Omskie obrazovatel'nye učreždeniâ...*), s. 97–98.

<sup>88</sup> II LO w Krakowie, archiwum zakładowe,teczka osobowa J. Turkowskiej.

<sup>89</sup> Zakład PSB IH PAN, Materiały Redakcyjne, Teczka Jadwiga Turkowska (wspomnienia Marii Turkowskiej-Luty). Stryj i stryjenka to nieznan nam z imienia starszy brat Bernarda Czarneckiego (zm. 1914) i jego nieznan z imienia żona, a brat wojskowy to Bernard Konstanty (ur. 16 stycznia 1895 r. w Omsku), akta w Wojskowym Biurze Historycznym – Centralnym Archiwum Wojskowym odnotowują go w stopniu kapitana, sygn. I.481.C.6002, źródło: wyszukiwarka bazy personalnej CAW (udostępnione przez Wojciecha Frazika).

<sup>90</sup> Konstancja z Krasowskich Czarnecka zmarła 14 marca 1921 r., GIAOO, F. R-580, op. 3, d. 82, k. 69.

wracała z bańką mleka – pociąg już ruszał, więc w ostatniej chwili wskoczyła na stopień wagonu. Obrus z zaszytym medalem został zapomniany w Omsku...<sup>91</sup>

Z akt personalnych wynika, że do listopada 1921 r. Jadwiga uczyła w Omsku. Podróż w czasach masowej repatriacji i trwających walk wewnętrznych na pewno nie była prosta, np. trzeci eszelon z Omska, czyli pociąg wojskowy, którym ewakuowano jeńców wojennych, załadowany 4 grudnia 1921 r., ruszył dopiero 26 grudnia, a zatrzymany na odległej o ok. 700 km stacji Tiumeń, stał tam jeszcze 10 stycznia 1922 r.<sup>92</sup> Czy z tym transportem zabrali się Czarnecky – nie wiemy. Podobno jechali przez Petersburg-Piotrogród, gdzie jeszcze próbowali skłonić Wandę do wyjazdu. Po przyjeździe do Polski siostry skierowały się do Wilna, rodzinnego miasta ich ojca.

W zniszczonym podczas działań wojennych, rabunków i okupacji Wilnie nie było pracy dla przybyszów z Omska. Siostry znalazły zatrudnienie w Białymstoku, Jadwiga 15 lutego 1922 r. objęła stanowisko nauczycielki matematyki i fizyki w tamtejszym Seminarium Nauczycielskim<sup>93</sup>. Nie wiemy, czy był wtedy z nimi brat Bernard Konstanty. Pracowali tam współtwórcy tego seminarium rodzeństwo Tadeusz i Maria Turkowscy. Z Marią panny Czarneckie zaprzyjaźniły się, a Tadeusz, bezdzietny wdowiec<sup>94</sup>, zainteresował się Jadwigą – i zyskał wzajemność<sup>95</sup>. Choć to w Białymstoku byli zarejestrowani jako parafianie, ślub wzięli 23 sierpnia 1923 r. w Wilnie, w Kaplicy Ostrobramskiej, a ich związek pobłogosławił proboszcz Ostrej Bramy ks. prałat kapituły wileńskiej Franciszek Wołodźko<sup>96</sup>. „Byli tak biedni i skromni, że za przyjęcie weselne musiała wystarczyć jajecznicą z chlebem i herbata w barze na dworcu kolejowym” w Białymstoku<sup>97</sup>. W Białym-

---

<sup>91</sup> Według wspomnień M. Turkowskiej-Luty i Stanisławy Reichanowej, Zakład PSB IH PAN, Materiały Redakcyjne, Teczka Jadwiga Turkowska.

<sup>92</sup> Dorota Sula, *Powrót ludności polskiej z byłego Imperium Rosyjskiego w latach 1918–1937*, Warszawa 2013, s. 195.

<sup>93</sup> LCVA, sygn. R-762 (Życiorys z 1940 r.).

<sup>94</sup> Pierwsza żona Tadeusza Marcelego Turkowskiego, ur. 12 lipca 1883 r., Wiktoria ze Świdwskich, zmarła w 1918 r., w wyniku zakażenia po skaleczeniu stopy.

<sup>95</sup> Miała konkurentkę – Jadwigę Dipplową (wspomnienia M. Turkowskiej-Luty).

<sup>96</sup> Archiwum Muzeum Narodowego w Krakowie, sygn. T-40, Teczka osobowa Tadeusza Turkowskiego (odpis uwierzytelniony z ksiąg parafialnych).

<sup>97</sup> Autorka wspomnień (M. Turkowska-Luty) utrzymuje, że ślub musiał być w Białymstoku, skoro tam mieszkali i na białostockim dworcu odbyło się to „przyjęcie”; tak też może wynikać z „autobiografii” („Pierwszą moją posadą w Polsce była praca w Seminarium Nau-

stoku, 13 czerwca 1924 r., na świat przyszła ich córka, Danuta Ludwika Konstancja Wiktoria Turkowska; imiona dostała po obu babciach – ale i prawdopodobnie po pierwszej żonie Tadeusza. „Potem Jadwiga i Tadeusz z noworodkiem i Teklą oraz Maria<sup>98</sup> przeprowadzili się do Wilna, gdzie w 1925 r. Jadwiga urodziła syna Jurka. Nie mieli więcej dzieci, Tekla zawsze mieszkała razem z nimi (w Wilnie najpierw na Zarzeczu, potem do końca przy ul. Mickiewicza)”<sup>99</sup>. W Wilnie Tadeusz Turkowski został najpierw wizytatorem szkolnym, a Jadwiga podjęła pracę w Gimnazjum im. Elizy Orzeszkowej jako nauczycielka matematyki<sup>100</sup>.

W liczącym około 200 tys. mieszkańców mieście było w 1933 r. sześć gimnazjów państwowych (cztery męskie i dwa żeńskie) i sporo szkół prywatnych: Gimnazjum Męskie OO. Jezuitów, Gimnazjum Nazaretanek, Żeńskie Panien Benedyktynek, Litewskie Gimnazjum Witolda Wielkiego, Hebrajskie Gimnazjum Koedukacyjne Zrzeszenia Nauczycielskiego, Żydowskie Gimnazjum Koedukacyjne Emmy Dziecielskiej, Koedukacyjne Gimnazjum Zofii Gurewicz, Żydowskie Gimnazjum Koedukacyjne Chaima Epsteina, Białoruskie Gimnazjum Koedukacyjne, Męskie Gimnazjum Towarzystwa Rosyjskiego, a przez parę lat istniało gimnazjum francuskie<sup>101</sup>. Warto dodać, że polskie gimnazja mogły powstawać dopiero od 1915 r.

Zapewne pobyt w mieście uniwersyteckim skłonił Jadwigę Turkowską do podjęcia starań o otwarcie przewodu doktorskiego na Uniwersytecie im. Stefana Batorego, 25 czerwca 1925 r. wystosowano pismo z Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do Dziekanatu Wydziału Matematycznego USB z uznaniem jej petersburskiego dyplomu i zgodą na dopuszczenie do egzaminów ścisłych na stopień doktora<sup>102</sup>. Nie udało się

---

czyielskim w Białymstoku. Tam wyszłam za mąż za dyrektora tego Seminarium, Tadeusza Turkowskiego”). Jednak informacje nie muszą być sprzeczne; para mogła pojechać na ślub do Wilna, a w drodze powrotnej ugościć bliskich w barze kolejowym.

<sup>98</sup> Maria Turkowska, później Gajdzicowa, Jadwiga Dipłowa, *Gajdzicowa Maria*, [w:] PSB, t. 7, Kraków 1948–1958, s. 211.

<sup>99</sup> Zakład PSB IH PAN, Materiały Redakcyjne, Teczka Jadwiga Turkowska (wspomnienia Marii Turkowskiej-Luty).

<sup>100</sup> „*Autobiografia*” *Jadwigi Turkowskiej*, [w:] *Była taka szkoła...*, red. Ewa Sławińska-Zakościelna, Londyn 1987, s. 134–137.

<sup>101</sup> Waldemar Wołkanowski, *Jak powstawały polskie gimnazja w Wilnie?* Wilnoteka.lt <http://www.wilnoteka.lt/artukul/jak-powstawaly-polskie-gimnazja-w-wilnie> (odczyt: 03.02.2021).

<sup>102</sup> II LO w Krakowie, archiwum zakładowe,teczka osobowa J. Turkowskiej.

jednak ustalić, czy Jadwiga przystąpiła do egzaminów, czy też zrezygnowała, zajęta pracą w gimnazjum, a także pielęgnacją córeczki Danusi i synka Jerzego, który przyszedł na świat 11 sierpnia 1925 r.

Jadwiga z Teklą wychowywały Danusię i Jurka (a skoro obie pracowały zawodowo, to najęto służącą). Maria [Turkowska, potem Gajdzicowa] często odwiedzała rodzinę Tadeusza, chociaż po pracy pisywała teksty dla polonistów i czasami wiersze dla dzieci. Jadwiga mimo wielu obowiązków publikowała zadania z matematyki [...]. Łączyło je [Jadwigę, Teklę i Marię] podobieństwo w roli nauczycielek: były zarazem wymagające i stanowcze, jak też cierpliwe i pomocne. W ogóle były serdeczne i usługowe, najbardziej Tekla. Łączyła je miłość do Danusi i Jurka. Łączył je patriotyzm i katolicyzm. Sumując, miały wspólny system wartości<sup>103</sup>.

Jadwiga Turkowska wzięła udział w pierwszym Zjeździe Matematyków Polskich, kierowanym przez Wacława Sierpińskiego, we Lwowie w dniach 7–10 września 1927 r.<sup>104</sup>, a także w drugim Zjeździe Matematyków, który pod przewodnictwem Wiktora Staniewicza obradował w Wilnie od 23 do 26 września 1931 r.<sup>105</sup> Prawdopodobnie nie była członkiem Towarzystwa Matematyków Polskich, ale rozwijała zainteresowania związane z tą nauką. Uczestniczyła też w Konferencji rejonowej nauczycieli matematyki 24 listopada 1938 r. i przeprowadziła jedną z dwóch lekcji pokazowych na temat wyprowadzania pojęcia granicy funkcji w klasie IV gimnazjum<sup>106</sup>. W roku szkolnym 1930/31 kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego powierzyło jej kierownictwo II Liceum im. Elizy Orzeszkowej, ale nie ubiegała się o pozostanie na tym stanowisku i wróciła do pracy nauczycielskiej; obowiązki nauczycielki w tej szkole pełniła do 30 września 1939 r.

Serdecznie wspominały ją jej wileńskie uczennice, tzw. „Orzeszkówki”, m.in. Janina Zaborowska-Jankowska (matura 1935 r.): „Wspaniała pani Turkowska, przychodząc na lekcje matematyki, nigdy nie wprowadzała strachu, np. wyciągając jakiś notesik, jak to czyniły inne nauczycielki. Po prostu wchodziła i pytała: »Czyj dziś występ?«, albo od drzwi: »Dziś mój

---

<sup>103</sup> Zakład PSB IH PAN, Materiały Redakcyjne, Teczka Jadwiga Turkowska (wspomnienia Marii Turkowskiej-Luty).

<sup>104</sup> *Księga pamiątkowa pierwszego polskiego zjazdu matematycznego, Lwów 7–10 IX 1927*, dodatek do „Annales de la Société Polonaise de Mathématique”, Kraków 1929.

<sup>105</sup> „Annales de la Société Polonaise de Mathématique” 1931, t. 10, Kraków 1932, s. 150.

<sup>106</sup> „Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego” 1939, R. 16, nr 1, s. 23.



występ«<sup>107</sup>. Ewa Jakubowska Piotrowiczowa podkreśliła, że dzięki pani Turkowskiej, która uczyła kochać i rozumieć matematykę, aż 11 dziewcząt z klasy obrało studia związane z matematyką<sup>108</sup>. Inna z uczennic, Halina Dmochowska Bohdanowiczowa (matura 1929 r.) napisała:

Na zakończenie zostawiam wspomnienie o osobie, która była nam najbliższa i wywarła największy wpływ na naszą postawę życiową, której słowa nieraz po wielu latach sobie przypominałam. Pani Jadwiga Turkowska, bo o niej tu mowa, wykładała matematykę, została też naszą wychowawczynią aż do ukończenia szkoły. Z wyglądu zewnętrznego, ze sposobu ubierania się (bardzo skromnie i zawsze na czarno), przypominała mi Marię Curie-Skłodowską. Zawsze spokojna, opanowana, pogodna. Miała ogromne poczucie humoru i widać było, że nasze figle raczej ją śmieszyły niż gniewały. Nie prawiała nigdy długich morałów, które zazwyczaj nie trafiają do przekonania, a jeśli zrobiła jakieś uwagi – to naprawdę głębokie, dające do myślenia. Podkreślała wartość odwagi cywilnej. Lekcje pani Turkowskiej były ciekawe i staraliśmy się zawsze dobrze je przygotować, aby nie zblamać się. Jednego roku kupiliśmy jej na imieniny serwis do herbaty. Pani Turkowska prezent przyjęła i zaprosiła nas na herbatę, i tak powstał zwyczaj, że raz w miesiącu bywałyśmy u pani Turkowskiej. Dyskusja na tych herbatkach była przemiła, rozmowy na różne tematy, bardzo szczere w przyjacielskim nastroju. Zwyczaj ten utrzymał się i po maturze<sup>109</sup>.

Te przyjacielskie więzi były obustronne – na zjeździe „Orzeszków”, który odbył się w Laskach pod Warszawą 22 maja 1977 r., zbliżająca się do dziewięćdziesiątki nauczycielka przyznała: „Żadna z młodzieży, z którą pracowałam w ciągu 60-letniej pracy nauczycielskiej, nie zastąpi młodzieży wileńskiej”<sup>110</sup>.

W międzywojennych, wileńskich latach rodzinie Jadwigi i Tadeusza Turkowskich towarzyszyła stale Tekla Czarnecka, w Wilnie mieszkał też do śmierci w 1936 r. ojciec Tadeusza, Franciszek Turkowski, a także Maria z Turkowskich Gajdzicowa i jej mąż Paweł.

Tadeusz, wg wspomnień rodzinnych, spisanych przez M. Turkowską-Luty:

był zbyt poważny, mało mówny, posępny, skupiony na swojej pracy. W domu czytał dużo literatury dawnej i nowej (nisko cenił Żeromskiego) oraz pisał artykuły. Kochał swoje dzieci, dbał o ich rozwój umysłowy, lecz poza tym mało zajmował się nimi. A one potrzebowały także ciepła i rozrywek. Zaznały tego od mamy i cioci Teni oraz od cioci Marynki<sup>111</sup>

---

<sup>107</sup> *Była taka szkoła...*, s. 136.

<sup>108</sup> *Ibidem*, s. 137.

<sup>109</sup> *Ibidem*, s. 170–171.

<sup>110</sup> *Ibidem*, s. 229–230.

<sup>111</sup> Siostra Tadeusza.

podczas częstych spotkań z nią. Ona bawiła się z nimi, żartowała, pisała dla nich wesołe wierszyki, a gdy podrosły, prowadziła je do teatru. Zaś Tadeusz uważał to za błahostki<sup>112</sup>.

Ale rówieśnica Jerzego, Danuta Jabłońska, która z rodziną Turkowskich i ich ulubionym pieskiem Figielkiem spędziła część wakacji 1939 r. w Czarnym Borze pod Wilnem, była urzeczona troskliwością i uwagą, z jaką Tadeusz zajmował się dziećmi:

dużo z nami rozmawia i poważnie traktuje nasze wypowiedzi. Wiele korzystam w towarzystwie Rodziców Jurka i Danusi. Pani Turkowska, wymagająca, choć bardzo sprawiedliwa nauczycielka matematyki, w domu jest osobą pogodną i dowcipną. Dziwi mnie, że nie wtrąca się, gdy z Jurkiem bawimy się w wojnę [...] siedzi spokojnie i coś sobie czyta [...] Z tego kawałka wakacji mam śliczne wspomnienia i dużą wdzięczność dla pp. Turkowskich, którzy darzyli mnie przyjaźnią, wtedy, w czasie wojny i również po wojnie<sup>113</sup>.

Dzieci, czyli Danuta i Jerzy, chodziły najpierw do szkoły podstawowej na Zwierzyńcu, filii prywatnej szkoły „Promień”. Danuta ukończyła dwie klasy gimnazjum im. Elizy Orzeszkowej<sup>114</sup>, Jerzy zdążył do wybuchu wojny rozpocząć naukę w pierwszej klasie Gimnazjum im. Zygmunta Augusta, zwracając uwagę zdolnościami matematycznymi<sup>115</sup>. Brat Jadwigi i Tekli Bernard Konstanty Czarnecki, kawaler Krzyża Virtuti Militari i Krzyża Walecznych i najpewniej odznaczony czechosłowackim Krzyżem Walecznych<sup>116</sup>, kapitan, a potem podporucznik artylerii, służył w 30. pułku artylerii polowej, ostatni raz pojawił się w wykazach w 1924 r.: według M. Turkowskiej-Luty „zginął tragicznie w sprawie honorowej, jaka dzisiaj jest nie do pomyślenia. Nie ożenił się”. O losach innych braci, pozostałych w ZSRR, Jadwiga z pewnością nie miała informacji. I my też nie mamy wiele – nie udało się odnaleźć wielu śladów Izzydora czy Stefana. Może to ten Izydor Czarnecki, który pracował jako topograf w okręgu Ałtajskim w latach 1905–1916, współpracował nad mapą południowej części regionu Omskiego (wydana

---

<sup>112</sup> Zakład PSB IH PAN, Materiały Redakcyjne, Teczka Jadwiga Turkowska (wspomnienia Marii Turkowskiej-Luty).

<sup>113</sup> Danuta Jabłońska-Fraćkowiak, *Pomruki wojny*, Bydgoszcz 2004, s. 20–22, 79–81.

<sup>114</sup> *Była taka szkoła...*, s. 257.

<sup>115</sup> Władysław Korowajczyk, *Prywatna Szkoła Powszechna „Promień” w Wilnie*, „Nasz Czas” 2002, nr 39 (578).

<sup>116</sup> Odznaczenia, najpewniej po Bernardzie Konstantym, przekazała Jadwiga Turkowska Wojciechowi Kowalczykowi, bratankowi zaprzyjaźnionej z rodziną Marii Kowalczykówny.

w 1935 r.)<sup>117</sup> Czy bratem Jadwigi był Stefan Bernardowicz Czarnecki, który działał w latach 1917–1932 w Najwyższej Radzie Gospodarki Narodowej Republiki Rosyjskiej?<sup>118</sup> Możemy natomiast przypuszczać, że wpisani na listę ofiar stalinizmu Leon Bernardowicz (Bernandowicz), Józef Bernardowicz i Zygmunt Bernardowicz (Berngardowicz) Czarnecky to właśnie bracia Jadwigi. Wskazują też na to ich zawody, wykazane w „Życiorysie” Jadwigi Turkowskiej z 1940 r.<sup>119</sup> Leon, wymieniony przez Jadwigę wśród braci inżynierów pozostałych na Syberii, w spisach ofiar stalinizmu odnotowany jako Polak urodzony w Omsku w 1883 r., miał wyższe wykształcenie, był docentem DVPI (ДВПИ), Dalekowschodniego Instytutu Politechnicznego we Władywostoku<sup>120</sup>, głównym inżynierem Dalgiprogora (Дальгипрогора)<sup>121</sup>. Po raz pierwszy został aresztowany 20 marca 1931 r., pewnie potem uwolniony, ponieważ ponownie aresztowano go 16 czerwca 1938 r. Osądzony przez tzw. Trojkę 10 października, skazany za antysowiecką działalność, został 1 listopada 1938 r. rozstrzelany we Władywostoku<sup>122</sup>, a zrehabilito-

---

<sup>117</sup> Л. К. Островский, *Поляки...* (L. K. Ostrovskij, *Poláci...*), s. 148; П. А. Скряников, И. П. Дрейлинг, И. Б. Чарнецкий, Н. А. Рожков, *Карта южной части Омской области, издание и печать Сибирской картографической фабрики Всесоюзного картографического треста* (P. A. Skrynikov, I. P. Drejling, I. B. Čarneckij, N. A. Rožkov, *Karta ũžnoj časti Omskoj oblasti, izdanie i pečat' Sibirskoj kartografičeskoj fabriki Vsesoŭznogo kartografičeskogo tresta*), Омск (Omsk) 1935, <https://www.prlb.ru/item/417533> (odczyt: 29.12.2020). Dość ryzykowne (ale kto wie?) wydaje się utożsamianie go z Izydorem Czerneckim, wymienionym w spisie z numerem 513 wśród uczestników wojny domowej w Hiszpanii 1936–1939 (i emigrantów), Константин Семенов, *Русская эмиграция и гражданская война в Испании 1936–1939 гг.* (Konstantin Semenov, *Russkaâ èmigraciâ i graždanskaâ vojna v Ispanii 1936–1939 gg.*), Москва (Moskva) 2016.

<sup>118</sup> Российский государственный архив экономики (Rossijskij gosudarstvennyj arhiv ekonomiki), F. 3429. Высшие советы народного хозяйства (ВСНХ) РСФСР и СССР. 1917–1932, оп. 20. Личные дела Учетно-распределительного отдела, Личные дела: Номер дела: 609.

<sup>119</sup> LCVA, sygn. R-762 (Życiorys z 1940 r.).

<sup>120</sup> Дальневосточный политехнический институт (ДВПИ), powstał pod tą nazwą w 1930 r.

<sup>121</sup> To prawdopodobnie wcześniejsza nazwa instytucji (trustu) Дальневосточный государственный проектно–конструкторский и экспериментальный институт горного машиностроения и автоматизации.

<sup>122</sup> Жертвы политического террора в СССР (Чарнецкий Леон Бернадович) (Źertyvy političeskogo terrora v SSSR (Čarneckij Leon Bernandovič)), <https://base.memo.ru/person/show/3100628> (odczyt: 21.05.2021); Жертвы политического террора в СССР

wany pośmiertnie 1 czerwca 1959 r. Józef, syn Bernarda, urodzony w 1885 r. (miejsca urodzenia nie podano), Polak z wyższym wykształceniem, zarządzał katedrą Instytutu Pedagogicznego w Astrachaniu; oskarżony 22 grudnia 1937 r. o udział w organizacji kontrrewolucyjnej, został skazany na 10 lat łagru, co na ogół oznaczało nieco odroczone wyrok śmierci. Zrehabilitowany został w 1956 r.<sup>123</sup> Zygmunt, Polak urodzony w Omsku w 1882 r., z wyższym wykształceniem, specjalista budownictwa wiejskiego, główny inżynier Союзсельстройтреста (Всесоюзного сельско-хозяйственного строительного треста) w Nowosybirsku, oskarżony o uczestnictwo w spisku w gospodarstwie wiejskim, został aresztowany 16 stycznia 1933 r., a 14 sierpnia skazany na 10 lat obozu pracy (łagru). Wątpliwe, by doczekał rehabilitacji z 14 czerwca 1956 r.<sup>124</sup>

Do Wilna wojska radzieckie wkroczyły 19 września 1939 r. Litwa w wyniku układu niemiecko-sowieckiego z 28 września 1939 r. znalazła się w sowieckiej strefie wpływów, zachowując formalną niezależność; przyznano jej m.in. Wilno i 27 października wojska litewskie przekroczyły dawną polsko-litewską granicę, po czym weszły do miasta. Nastąpiła silna lituanizacja Wilna, 15 grudnia 1939 r. zamknięto Uniwersytet Stefana Batorego, wprowadzano do szkół język litewski. Pod wpływem zmian na froncie zmieniała się i sytuacja wewnętrzna, aż w końcu Litwa została włączona najpierw jako republika do ZSRR (faktycznie 15 lipca, formalnie 3 sierpnia 1940 r.). Ten okres naszkicował zwięźle przebywający w Szwajcarii pisarz-eseista Jerzy Stempowski:

Parlament wybrany pod sowiecką okupacją obradował trzy dni i podjął kilka pośpiesznych i źle sformułowanych decyzji. Właściwie został powołany po to, żeby zalegalizować okupację [...] Życie w Wilnie wygląda dziwnie. Trupa rosyjska z Moskwy daje kilka

---

(Чарнецкий) (Žertvy političeskogo terrora v SSSR (Čarneckij)), <http://lists.memo.ru/index24.htm> (odczyt: 10.10.2020); Центр генеалогических исследований (Centr genealogičeskich issledovanij), <https://rosgenea.ru>, na podstawie: База данных о жертвах репрессий Приморского края (Baza danych o žertvach repressij Primorskogo kraja) (odczyt: 21.05.2021).

<sup>123</sup> *Ibidem*, Жертвы политического террора в СССР (Чарнецкий Иосиф Бернадович) (Žertvy političeskogo terrora v SSSR (Čarneckij Iosif Bernardovič)), na podstawie: Книга памяти Астраханской обл (Kniga pamâti Astrahanskoj obl.), <https://base.memo.ru/person/show/3100628> (odczyt: 21.05.2021).

<sup>124</sup> Жертвы политического террора в СССР (Чарнецкий Сигизмунд Бернгардович) (Žertvy političeskogo terrora v SSSR (Čarneckij Sigizmund Bergardovič)), <https://base.memo.ru/person/show/3100628> (odczyt: 25.05.2021).

przedstawię, w tym jedno baletowe [...] teatr polski na Pohulance wznowił działalność [...] dwie polskie gazety codzienne ukazują się nadal, ze zdjęciami Stalina na pierwszych stronach [...] Drobne ogłoszenia świadczą o rosnącej nędzy. Sprzedaje się meble i ubrania, żeby kupić chleb [...] zarekwirowano maszyny do pisania<sup>125</sup>.

Po ataku na ZSRR w 1941 r. Niemcy włączyli Litwę jako okręg generalny<sup>126</sup>, pozostający najpierw pod administracją wojskową, a od grudnia 1941 r. cywilną (Generalbezirk Litauen), do nowego komisariatu Rzeszy, Ostlandu. Poprawiła się aprowizacja, los ludności polskiej zapewne był nieco lepszy niż na terenach Rzeczypospolitej włączonych do Rzeszy czy do Generalnego Gubernatorstwa, ale utrudniała go kolaboracja administracji, a zwłaszcza policji litewskiej (Saugumo Policija) z okupantem. Dopuszczono funkcjonowanie różnych instytucji, także kulturalnych, jednak wszelkie przejawy polskiego ruchu oporu zwalczano: „Lasy w Ponarach zamieniono w kaźnię, ale nie tylko bezbronnej ludności żydowskiej. Bezlitośnie ścigano polski ruch oporu i chwytano na rzeź w Ponarach nie tylko czynnych działaczy podziemia, ale także polską młodzież szkolną, gimnazjalną i licealną za dziecinne nawet *spiski*”<sup>127</sup>.

Podczas wojny, od 1 grudnia 1939 r., Jadwiga Turkowska pracowała jako nauczycielka i inspektorka w IV Państwowym Gimnazjum w Wilnie (gimnazjum litewskie z polskim językiem nauczania), a ponadto współtworzyła tajne nauczanie w Wilnie w okręgu Śródmieście i do 31 sierpnia 1944 r. kierowała grupą 25 kompletów, sama ucząc po 40 godzin tygodniowo<sup>128</sup>.

Córka Sybiraków, wychowana na Syberii, wiedziała, co to jest bieda [...], Mongołów, którzy najechali Wilno klekoczącymi czołgami, witała z nutką sentymentu, oczywiście nie do następnej okupacji, ale do tych znanych z dzieciństwa skośnookich fizjonomii. „Za Niemców”, gdy sprzedawałam gazety i po coś z polecenia Mamy wpadłam na Mickiewicza do pp. Turkowskich, wpakowała mi do gazetarskiej torby dwa jajka. Ciągle się o nas martwiła<sup>129</sup>.

---

<sup>125</sup> Jerzy Stempowski, *Zapiski dla zjawy*, Montricher 2004, s. 40–41.

<sup>126</sup> Piotr Łossowski, *Litwa*, Seria Historia Państw Świata w XX Wieku, Warszawa 2001, s. 159–184.

<sup>127</sup> Piotr Kołodziej, *Wilno w odmętach drugiej wojny światowej* – wywiad z prof. Władysławem Zajewskim, <https://historia.org.pl/2012/03/18/> (odczyt: 27.01.2021).

<sup>128</sup> II LO w Krakowie, archiwum zakładowe,teczka osobowa J. Turkowskiej; ANK, Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego, sygn. 29/2779/5566 (teczka osobowa Jadwigi Turkowskiej).

<sup>129</sup> D. Jabłońska-Fraćkowiak, *Pomruki wojny...*, s. 79–80.

Przekazane przez M. Turkowską-Luty informacje zachowane w rodzinnej tradycji: „Wiem od cioci Danusi, że [...] jej ojciec i jego siostra Maria współpracowali z Delegaturą Rządu Polskiego na Kraj, [...], oraz że od jesieni 44 r. nękało go NKWD”, potwierdza świadek tamtych lat, Danuta Jabłońska-Fraćkowiak, której Jadwiga Turkowska zaproponowała udział w konspiracji; przypuszczała, że państwo Turkowscy bliżsi byli Narodowej Demokracji<sup>130</sup>.

Uczestniczki tajnych kompletów wspominały Jadwigę Turkowską. Według Zofii Lewickiej była:

uznawana przez niektóre swoje uczennice za ideał nauczyciela. Odnaczała się w równej mierze zdolnością klarownego wyjaśniania matematycznych zawłości, jak i specyficznym poczuciem humoru. Reprezentowała typ człowieka, który wszystkie ciosy przyjmuje z godnością i niezwykłym hartem ducha<sup>131</sup>.

A Julia Kryszewska wspomina:

Z początkiem r. 1942 zwróciła się do mnie Pani Turkowska z zapytaniem, czy bym nie wzięła lekcji polskiego i historii z dziećmi, które odpowiadały wiekiem V klasie szkoły powszechnej... [pod kierunkiem matki] zaczęłam pracę z komplecikiem złożonym z 4 dziewczynek [...] pani Turkowska, dzieci i ja sama byliśmy zadowolone<sup>132</sup>.

Rodzinę spotkała wielka tragedia: śmierć jedynego syna Jurka, zaangażowanego w konspirację AK (pseudonim Danut) i akcję „Ostra Brama” w lipcu 1944 r., gdy próbowano oswobodzić Wilno z rąk Niemców, we współdziałaniu z nadciągającą Armią Czerwoną. Jeszcze przed rozpoczęciem akcji, 3 lipca:

z kolegą [Mikołajem] Turuto [...] planowali rozbrojenie jakiegoś Niemca – nazisty i powrót do lasu z bronią<sup>133</sup>. Dwóch prymusów z gimnazjum Zygmunta Augusta: Jurek od nauk ścisłych i jego przyjaciel Turuto, wybitny humanista, z jednym kiepskim rewolwerem zaatakowało Niemca na Górze Bouffałowej. Pistolet im się zaciął [...]. Dość, że to on ich postrzelił, a nie oni jego<sup>134</sup>. Jurek leżał na Górze Bouffałowej i krwawił. Obaj chłopcy zmarli w szpitalu pod strażą policji. Jerzy z kolegą został pochowany obok dziadka

<sup>130</sup> *Ibidem*; podkreśla jednak, że ich syn był w szeregach AK.

<sup>131</sup> *Wilno jako ognisko oświaty w latach próby (1939–1945)*, oprac. Elżbieta Feliksiak, Marta Skorko-Barańska, Białystok 1991, s. 194.

<sup>132</sup> *Ibidem*, s. 321.

<sup>133</sup> *Katalog polskich miejsc pamięci narodowej na Litwie, Cmentarze wojskowe, groby żołnierskie, pomniki, upamiętnienia*, oprac. Ambasada RP w Wilnie, Wilno 2017 (wersja robocza), <https://www.gov.pl/web/litwa/miejsca-pamieci-narodowej> (odczyt: 21.05.2021).

<sup>134</sup> D. Jabłońska-Fraćkowiak, *Pomruki wojny...*, s. 81.

Franciszka w grobie rodzinnym Turkowskich<sup>135</sup>. Wg tradycji rodzinnej „w szpitalu litewski lekarz odmówił Jurkowi pomocy, przez co ranny wykrwawił się na śmierć” [...]. Jurek był [...] wesoły, towarzyski, miał wielu kolegów, uprawiał sport, lubił wycieczki i marzył o podróżach<sup>136</sup>.

Po ponownym wkroczeniu Armii Czerwonej powołano Jadwigę Turkowską w roku szkolnym 1944/45 na stanowisko dyrektorki Państwowego Gimnazjum Polskiego, gdzie uczyło się 1 500 uczniów, a grono nauczycielskie liczyło 70 osób. „Nieugięta patriotka, ale ze zmysłem organizacyjnym i poczuciem realnych możliwości”<sup>137</sup> była jedną z organizatorek tej szkoły i „14 października 1944 r. zwołała pierwszą radę pedagogiczną Piątego Gimnazjum Żeńskiego przy ul. Ostrobramskiej. Ta data jest uważana za dzień odrodzenia szkolnictwa polskiego na Litwie oraz dzień powstania Szkoły Średniej nr 5, obecnie – im. Joachima Lelewela”<sup>138</sup>. Rodzinę spotkał następny cios, gdyż po wkroczeniu wojsk sowieckich aresztowana została Maria Gajdzicowa i uwięziona na Łukiszkach. Choć nie ujawniła swej tożsamości (miała fałszywe dokumenty), nie wypuszczano jej. Według M. Turkowskiej-Luty „Tadeusz zdobył od Delegatury Rządu Polskiego pieniądze na łapówkę za uwolnienie Marii. Jadwiga dowiedziała się, komu z wyższych oficerów NKWD warto zapłacić”<sup>139</sup>. I tę łapówkę zaniósł Jadwiga lub Tekla, ale Marii nie uwolniono; prawdopodobnie około 25 kwietnia 1945 r. zmarła w więzieniu na tyfus. „Jadwiga była nad podziw dzielna. Nie obnosiła się długo z traumą po śmierci Jurka oraz tak bliskiej jej Marynki Gajdzicowej, mężnie zniosła konieczność wyjazdu z Wilna na zawsze [...], przyjmowała przeciwności losu bez słowa skargi”<sup>140</sup>.

---

<sup>135</sup> *Katalog polskich miejsc pamięci narodowej na Litwie...*

<sup>136</sup> Zakład PSB IH PAN, Materiały Redakcyjne, Teczka Jadwiga Turkowska (wspomnienia Marii Turkowskiej-Luty).

<sup>137</sup> Danuta Frąckowiak, *Komplety – tajne nauczanie*, [w:] *Wilno jako ognisko oświaty...*, s. 208.

<sup>138</sup> *Litwa nie chce pamiętać o Komisji Edukacji Narodowej*, <https://kresy.pl/wydarzenia/litwa-nie-chce-pamietac-o-komisji-edukacji-narodowej> (odczyt: 29.12.2020) albo *241. rocznica powołania Komisji Edukacji Narodowej na Litwie zapomniana*, <http://www.wilnoteka.lt/artukul/241-rocznica-powolania-komisji-edukacji-narodowej-na-litwie-zapomniana> (odczyt: 21.05.2021).

<sup>139</sup> Zakład PSB IH PAN, Materiały Redakcyjne, Teczka Jadwiga Turkowska (wspomnienia Marii Turkowskiej-Luty).

<sup>140</sup> *Ibidem*.

W lutym 1945 r. z mężem, siostrą i córką Danutą znowu znalazła się w Białymstoku i dostała pracę od 1 marca 1945 r. jako nauczycielka i zastępcza dyrektora w Państwowym Liceum dla Dorosłych<sup>141</sup>. Trafiły tam niektóre uczennice z Wilna: „W Białymstoku, po repatriacji, dbała o legalizację najszybszych tajnych matur [...] po wojnie widziałam ją kilkakrotnie [...] zawsze wzbudzała respekt i sympatię wśród swych uczniów i byłych uczniów”<sup>142</sup>. Ówczesna kurator okręgu białostockiego, Eugenia Krassowska<sup>143</sup>, proponowała jej stanowisko dyrektorki Liceum Żeńskiego w Białymstoku, ale Turkowscy, myśląc przede wszystkim o kształceniu córki, postanowili wyjechać do Krakowa. 11 lipca 1945 r. Jadwiga wysłała z Białegostoku podanie do Kuratorium w Krakowie, powołując się na poparcie ze strony prof. UJ Kazimierza Nitscha<sup>144</sup>.

Wychowała rzesze uczniów; we wspomnieniach natrafiamy na relacje maturzystów z roku 1929 i 1968. Znała dobrze język rosyjski i francuski, na dalszym miejscu wymieniała angielski i niemiecki, przyznawała się też do słabej znajomości litewskiego. W ankietach z czasów PRL deklarowała przynależność do PCK i SKOW (Szkołnego Komitetu Odbudowy Warszawy), podkreślała, że ani ona, ani mąż, ani córka nie należą do partii. Zapewne nie bez przymrużenia oka wpisała do rubryki nagród w ankiecie z 1950 r. jedynie nagrodę z okazji Dnia Kobiet w 1949 r.<sup>145</sup> Pomagała oswoić się z matematyką wielu pokoleniom, poczynając od urodzonych u schyłku XIX w. omskich dzieciaków, które zaczęła uczyć w 1906 r., po terazniejszych (2021 r.) mniej więcej sześćdziesięciolatków, którym udzielała korepetycji do końca lat 70. XX w. Niektórzy zapraszani bywali do domu, wielu dzięki jej nauczaniu odważyło się zdawać egzaminy na kierunki ścisłe, gdzie wymagano znajomości matematyki. Kochała przyrodę: „Z Krakowa jeździła z córką na część lata do Wysowej, opowiadała mi z zachwytem o tamtejszych pejzażach i trasach spacerowych”<sup>146</sup>.

---

<sup>141</sup> II LO w Krakowie, archiwum zakładowe,teczka osobowa J. Turkowskiej; w niektórych dokumentach jest data od 15 lutego 1945 r.

<sup>142</sup> Danuta Frąckowiak, *Komplety – tajne nauczanie...*, s. 208.

<sup>143</sup> Najpewniej krewna ze strony matki, ale nie wiemy, w jakim stopniu.

<sup>144</sup> ANK, Kuratorium Okręgu Szkołnego Krakowskiego, sygn. 29/2779/5566 (teczka osobowa Jadwigi Turkowskiej).

<sup>145</sup> II LO w Krakowie, archiwum zakładowe,teczka osobowa J. Turkowskiej (ankieta z 1951 r.). W późniejszych wpisała Złoty Krzyż Zasługi z 1957 r.

<sup>146</sup> Zakład PSB IH PAN, Materiały Redakcyjne, Teczka Jadwiga Turkowska (wspomnienia Marii Turkowskiej-Luty).



Czego nie znosiła? Podpowiadania i ściągania. Do czego nie miała cierpliwości? Wydaje się, że do dat i dokumentacji. Tylko zaprawionym w kwerendach archiwalnym dokumentalistom i biografom nie ujdzie uwagi zabawna pomyłka w datach, wpisanych własnoręcznie w niedatowanym (ale zapewne z 1951 r.) tzw. wykazie służbowym (ankiecie personalnej)<sup>147</sup>: pani Turkowska wymienia kolejno ważne daty ze swego życia: ślub – 23 sierpnia 1924 r.<sup>148</sup>, narodziny córki Danuty – 13 czerwca 1924 r., narodziny syna Jerzego – 11 sierpnia 1924 r.<sup>149</sup>. Widać, pamiętny był ten rok 1924!

Witana gromkimi oklaskami Jadwiga Turkowska pojawiła się na zjeździe „Orzeszków” 22 maja 1977 r. w Laskach pod Warszawą. Do przygotowywanego przez nie wydawnictwa przysłała swój życiorys, „Autobiografię”. Zmarła w Krakowie 8 czerwca 1982 r. Pochowana została 15 czerwca w grobie rodzinnym na Powązkach, wzniesionym przez Tadeusza dla pierwszej żony. Na Powązki przyjechały ukochane „Orzeszkówki”, młodzież z Krakowa<sup>150</sup> – a był to wciąż stan wojenny, obowiązywały przepustki. Były uczennice z Wilna, ze sztandarami szkoły, żegnały „wspaniałego, szlachetnego Człowieka [...], niezawodnego, serdecznego Przyjaciela”, nauczycielkę która „Całe swe pracowite i godne życie poświęciła młodzieży, zyskując szacunek, miłość i wdzięczność”<sup>151</sup>.

---

<sup>147</sup> II LO w Krakowie, archiwum zakładowe,teczka osobowa J. Turkowskiej.

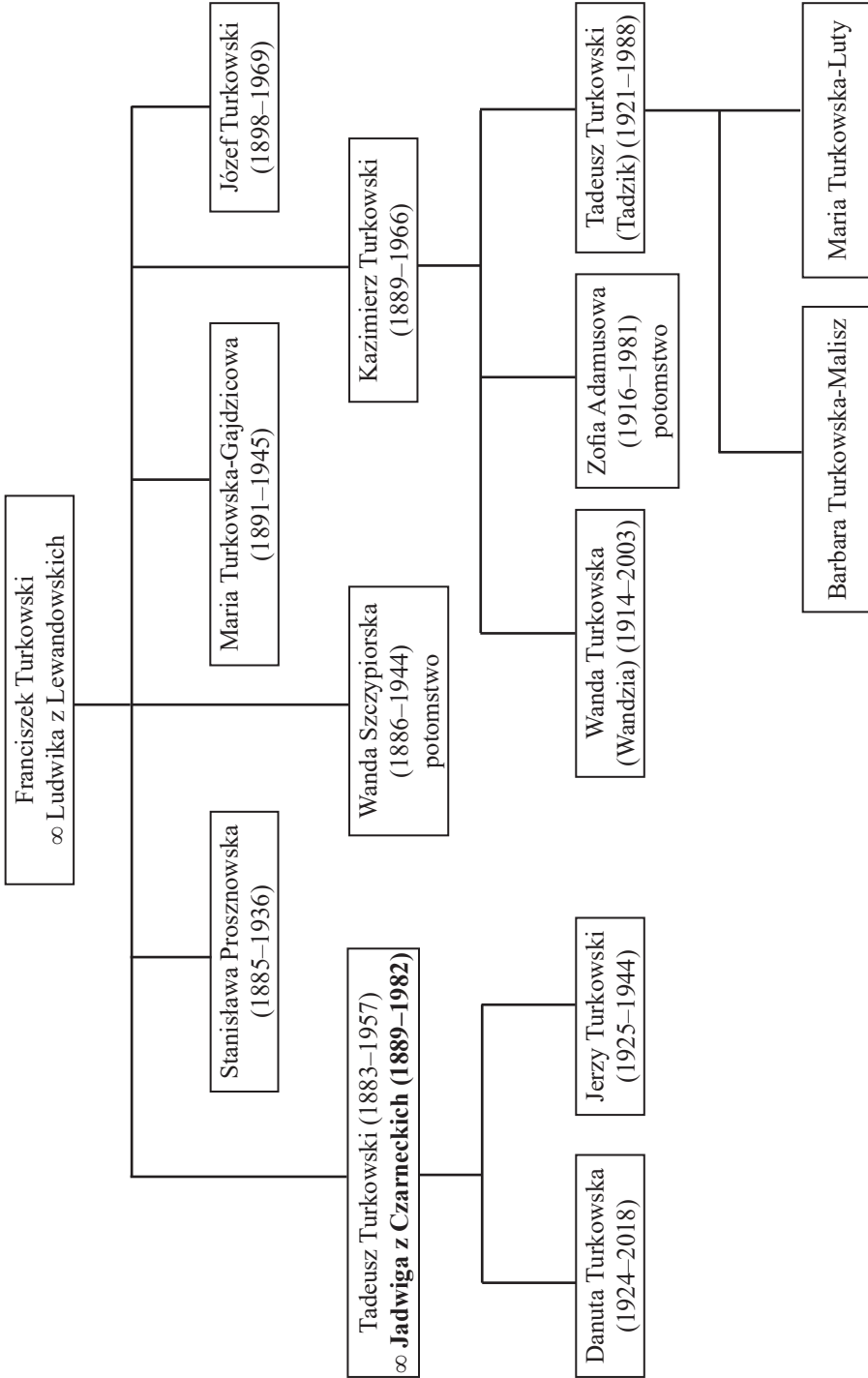
<sup>148</sup> Jednak miała wątpliwości i w dokumencie widać przeróbkę cyfry „4” na „3”, czyli prawidłową datę 1923, ibidem (Wykaz służbowy).

<sup>149</sup> Powinno być 1925.

<sup>150</sup> *Była taka szkoła...*, s. 137.

<sup>151</sup> „Życie Warszawy” z 22 czerwca 1982, nr 134.

Fragment genealogii rodziny Turkowskich



**BIBLIOGRAFIA****Źródła rękopiśmienne**

- II Liceum Ogólnokształcące w Krakowie, archiwum zakładowe,teczka osobowa J. Turkowskiej.
- Archiwum Muzeum Narodowego w Krakowie, sygn. T-40.
- Archiwum Narodowe w Krakowie  
Państwowy Urząd Repatriacyjny Wojewódzki Oddział w Krakowie, sygn. 29/723/79, 29/723/220.
- Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego, sygn. 29/2779/5566,teczka osobowa Jadwiga Turkowska.
- Archiwum Ośrodka Wzornictwa Nowoczesnego Muzeum Narodowego w Warszawie, Archiwum Telakowskiej (w opracowaniu).
- Государственный Исторический Архив Омской Области (Gosudarstvennyj Istoričeskij Arhiv Omskoj Oblasti)  
F. 184, op. 1, d. 5; F. 348, op. 2 d. 1; F. 348, op. 2, d. 2; F. 348, op. 3, d. 2, l. 17; F. 384, op. 2, d. 19a; F. R-580, op. 3, d. 82.
- Lietuvos centrinis valstybės archyvas, sygn. R-762, ap. 2, b 712.
- Российский государственный архив экономики (Rossijskij gosudarstvennyj arhiv ekonomiki), F. 3429.
- Wojskowe Biuro Historyczne – Centralne Archiwum Wojskowe, sygn. I.481.C.6002.
- Zakład Polskiego Słownika Biograficznego – Instytut Historii PAN, Materiały Redakcyjne,teczka Jadwiga Turkowska,teczka Tadeusz Turkowski.

**Druki urzędowe**

- „Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego” 1939, R. 16, nr 1.
- „Dziennik Urzędowy Rady Narodowej w m. Krakowie” 1964, nr 2.
- Памятная книжка Акмолинской области на 1914 год. Омск: Губернская Типография (*Patâtnaâ knižka Aktolinskoj oblasti na 1914 god.* Omsk: Gubernskaâ Tipografiâ), 1914.
- Памятная книжка Акмолинской области на 1915 год. Омск: Губернская Типография (*Patâtnaâ knižka Aktolinskoj oblasti na 1915 god.* Omsk: Gubernskaâ Tipografiâ), 1915.

**Prasa**

- “Акмолинские областные ведомости” (“Akmolinskie oblastnye vedomosti”) 1901, nr 14.
- „Dziennik Polski” 1957, nr 277.
- „Życie Warszawy” 1982, nr 134.

**Opracowania**

- „Annales de la Société Polonaise de Mathématique” 1931, t. 10.
- Башкатова Зинаида Владимировна: *Чернецкие (Чарнецкие)*. W: *Краткая энциклопедия по истории купечества и коммерции Сибири*. Ред. Дмитрий Яковлевич Резун, Дмитрий Михайлович-Терешков. Т. 4, Кн. 2. Новосибирск: РАН СО, РИПЭЛ плюс (Baškatova Zinaida Vladimirovna: *Černeckie (Čarneckie)*. W: *Kratkaâ ènciklo-*

- pediã po istorii kupečestva i komercii Sibiri*. Red. Dimitrij Âkovlevič Rezun, Dimitrij Mihajlovič-Tereškov. T. 4, kn. 2. Novosibirsk: RAN SO, RIPÈL plùs), 1998, s. 109.
- Brzezina Stanisław: *Liceum Sobieskiego w Polsce Ludowej, II, 1949–1967*. W: *Księga Pamiątkowa III Gimnazjum obecnie II Liceum im. Króla Jana III Sobieskiego 1883–1983*. Kraków: II Liceum Ogólnokształcące im. Króla Jana III Sobieskiego, 1984, s. 129–196.
- Była taka szkoła...* Red. Ewa Sławińska-Zakościelna. Londyn: Odnowa, 1987.
- Chwalba Andrzej: *Dzieje Krakowa*. T. 6: *Kraków w latach 1945–1989*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2004.
- Dippłowa Jadwiga: *Gajdzicowa Maria*. W: PSB, t. 7. Kraków: Polska Akademia Umiejętności, Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1948–1958, s. 210–211.
- Fraćkowiak Danuta: *Komplety – tajne nauczanie*. W: *Wilno jako ognisko oświaty w latach próby (1939–1945)*. Oprac. Elżbieta Feliksiak, Marta Skorko-Barańska. Biblioteka Pamięci i Myśli. Białystok: Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza, 1994, s. 195–210.
- Jabłońska-Fraćkowiak Danuta: *Pomruki wojny*. Bydgoszcz: Towarzystwo Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej, 2004.
- Korowajczyk Władysław: *Prywatna Szkoła Powszechna „Promień” w Wilnie*. „Nasz Czas” 2002, nr 39 (578).
- Краткая энциклопедия по истории купечества и коммерции Сибири*. Red. Димитрий Яковлевич Резун, Димитрий Михайлович-Терешков. T. 4, Кн. 2. Новосибирск: РАН СО, РИПЭЛ плус (*Kratkaã ènciklopediã po istorii kupečestva i komercii Sibiri*). Red. Dimitrij Âkovlevič Rezun, Dimitrij Mihajlovič-Tereškov. T. 4, kn. 2. Novosibirsk: RAN SO, RIPÈL plùs), 1998.
- Księga pamiątkowa pierwszego polskiego zjazdu matematycznego. Lwów, 7–10. IX. 1927. Dodatek do „Annales de la Société Polonaise de Mathématique”*. Kraków: Czcionkami Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządkiem Józefa Filipowskiego, 1929.
- Łossowski Piotr: *Litwa*. Seria Historia Państw Świata w XX Wieku. Warszawa: Wydawnictwo Trio, 2001.
- Островский Леонид Казимирович: *Поляки в Западной Сибири в конце XIX – первой четверти XX века*. Новосибирск: НГАСУ (Сибстрин) (Ostrovskij Leonid Kazimirovič: *Polãki v Zapadnoj Sibiri v konce XIX – pervoj četverti XX veka*. Novosibirsk: NGASU (Sibstrin)), 2014.
- Островский Леонид Казимирович: *Польская школа в Западной Сибири (1890–1920-е гг.)*. “Вестник Томского Государственного Университета”. История (Ostrovskij Leonid Kazimirovič: *Pol'skaã škola v Zapadnoj Sibiri (1890-1920-e gg.)*. “Vestnik Tomского Gosudarstvennogo Universiteta”. Istoriã) 2012, nr 3 (19), s. 23–29.
- Островский Леонид Казимирович: *Польское население города Омска в конце XIX – начале XX века*. “Исторические, философские, политические и юридические науки, культурология и искусствоведение. Вопросы теории и практики” (Ostrovskij Leonid Kazimirovič: *Pol'skoe naselenie goroda Omska v konce XIX – načale XX veka*. “Istoričeskie, filosofskie, političeskie i ûridičeskie nauki, kul'turologiã i iskusstvovedenie. Voprosy teorii i praktiki”) 2013, nr 12 (38), cz. 3, s. 152–157.

- Ostrowski Leonid: *Wkład Polaków w rozwój i przemysłowe zagospodarowanie Syberii*. „Zesłaniec: pismo Rady Naukowej Zarządu Głównego Związku Sybiraków” 2014, nr 61, s. 93–126.
- Островский Леонид Казимирович: *Вклад поляков в развитие предпринимательства в Западной Сибири на рубеже XIX–XX веков*. (Ostrowskij Leonid Kazimirovič: *Vklad polaków w rozvitie predprinimatel'stva v Zapadnoj Sibiri na rubeže XIX–XX vekov*). „Almanach Historyczny” 2018, t. 20, s. 85–106.
- Ryńca Mariusz: *Przesiedlenia Polaków z ZSRR w 1945 roku. Tragiczna karta repatriacji – Bieżańców*. W: *Spółczesność, Kultura, Inteligencja. Studia Historyczne ofiarowane profesor Irenie Homoli-Skapskiej*. Kraków: Księgarnia Akademicka. Warszawa: Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, 2009, s. 319–334.
- Семенов Константин: *Русская эмиграция и гражданская война в Испании 1936–1939 гг.* Moskwa: АЛГОРИТМ (Semenov Konstantin: *Russkaâ èmigraciâ i graždanskaâ vojna v Ispanii 1936–1939 gg.* Moskwa: Algoritm), 2016.
- Сизов Сергей Григорьевич: *Омские образовательные учреждения в 1918–1919 гг.*, Вестник Омского университета. Серия “Исторические науки” (Sizov Sergej Grigorevič: *Omskie obrazovatel'nye učreždeniâ v 1918–1919 gg.* Vestnik Omskogo universiteta. Serii “Istoričeskie nauki”) 2019, nr 2 (22), s. 92–100.
- Słownik pracowników książki polskiej*. Warszawa: Wydawnictwo PWN, 1972, s. 914–915.
- Stempowski Jerzy: *Zapiski dla zjawy*. Montricher: Noir sur Blanc, 2004.
- Sula Dorota: *Powrót ludności polskiej z byłego Imperium Rosyjskiego w latach 1918–1937*. Warszawa: Wydawnictwo Trio, 2013.
- Wileński słownik biograficzny*. Red. Henryk Dubowik, Leszek Jan Malinowski. Bydgoszcz: Towarzystwo Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej, 2002.
- Wilno jako ognisko oświaty w latach próby (1939–1945)*. Oprac. Elżbieta Feliksiak, Marta Skorko-Barańska. Biblioteka Pamięci i Myśli. Białystok: Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza, 1991.

### Wydawnictwa elektroniczne

241. rocznica powołania Komisji Edukacji Narodowej na Litwie zapomniana, <http://www.wilnoteka.lt/artukul/241-rocznica-powolania-komisji-edukacji-narodowej-na-litwie-zapomniana> (odczyt: 21.05.2021).
- Baza danych “Бестужевские Курсы” (*Персональная история русскоязычного мира*) (Baza danych “Bestużevskie Kursy” (*Personal'naâ istoriâ ruskoôżyčnogo mira*)), <http://personalhistory.ru/db/db.php?table='БестужевскиеКурсы> (odczyt: 15.01.2021).
- Центр генеалогических исследований (Centr genealogičeskikh issledovanij), <https://ros-genea.ru> (odczyt: 21.05.2021).
- Katalog polskich miejsc pamięci narodowej na Litwie, Cmentarze wojskowe, groby żołnierskie, pomniki, upamiętnienia*. Oprac. Ambasada RP w Wilnie. Wilno 2017 (wersja robocza), <https://www.gov.pl/web/litwa/miejsca-pamieci-narodowej> (odczyt: 21.05.2021).
- Kołodziej Piotr: *Wilno w odmetach drugiej wojny światowej* – wywiad z prof. Władysławem Zajewskim, <https://historia.org.pl/2012/03/18/> (odczyt: 27.01.2021).
- Litwa nie chce pamiętać o Komisji Edukacji Narodowej*, <https://kresy.pl/wydarzenia/litwa-nie-chce-pamietac-o-komisji-edukacji-narodowej> (odczyt: 29.12.2020).

- Nowiński Franciszek: *Polski Petersburg*, tekst wystąpienia wygłoszonego podczas Międzynarodowej Konferencji Polski Petersburg – historia i pamięć, zorganizowanej w Sankt Petersburgu w dniach 10–14 kwietnia 2013 r. przez Rosyjskie Państwowe Archiwum Historyczne i Międzynarodowe Centrum Kultury w Krakowie, <http://www.polskipetersburg.pl> (odczyt: 04.05.2021).
- Скрыников П. А., Дрейлинг И. П., Чарнецкий И. Б., Рожков Н. А.: *Карта южной части Омской области, издание и печать Сибирской картографической фабрики Всесоюзного картографического треста*. Омск 1935 (Skrynikov P. A., Drejling I. P., Čarneckij I. B., Rožkov N. A.: *Karta ůžnoj časti Omskoj oblasti, izdanie i pečat' Sibirskoj kartografičeskoj fabriki Vsesoŭznogo kartografičeskogo tresta*. Omsk 1935), <https://www.prlib.ru/item/417533> (odczyt: 29.12.2020).
- “Списки политических преступников, лишенных по суду прав состояния, имущество коих подлежит конфискации в казну” 1864 (“*Spiski poliitičeskikh prestupnikov, lišennyh po sudu prav sostoâniâ, imušestvo koih podležit konfiskacii v kaznu*” 1864), <http://kdkv.narod.ru/1864/Ss-Spis-prestupnikov.html#23> (odczyt: 22.11.2020).
- Список представителей католического духовенства – участников восстания 1863–1864 гг., сосланных в Западную Сибирь. По материалам книги Никулина И. Н. „Религия и политические ссыльные Западной Сибири в XIX в. (20-е первая половина 70-х гг.)” (*Spisok predstavitelej katoličeskogo duhovenstva – učastnikov vosstaniâ 1863–1864 gg., soslannyh v Zapadnuŭ Sibir'. Po materialam knigi Nikulina I. N. “Religiâ i poliitičeskie ssyl'nye Zapadnoj Sibiri v XIX v. (20-e pervaâ polovina 70-h gg.)”*), Барнаул (Barnaul) 2004, <http://kdkv.narod.ru/1864/Ssilka-ZapSib-ksndz.html> (odczyt: 22.11.2020)).
- Список участников восстания 1863–1864 гг., сосланных в Западную Сибирь. по материалам диссертации Мулиной Светланы Анатольевны “Участники польского восстания 1863 года в западносибирской ссылке” (*Spisok učastnikov vosstaniâ 1863–1864 gg., soslannyh v Zapadnuŭ Sibir'. Po materialam dissertacii Mulinoj Svetlany Anatol'evny “Učastniki pol'skogo vosstaniâ 1863 goda v zapadnosibirskoj ssylke”*), Омск (Omsk) 2005, <http://kdkv.narod.ru/1864/Ssilka-ZapSib.html#23> (odczyt: 22.11.2020).
- Wołkanowski Waldemar, *Jak powstawały polskie gimnazja w Wilnie?* Wilnoteka.lt <http://www.wilnoteka.lt/artykul/jak-powstawaly-polskie-gimnazja-w-wilnie> (odczyt: 03.02.2021).
- Жертвы политического террора в СССР (Žertyvy poliitičeskogo terrora v SSSR), <http://lists.memo.ru/>, zaktualizowana wersja – <https://base.memo.ru/> (odczyt: 21.05.2021).

**AUTOR: Maria Czeppe** – historyk, dr, kierownik Pracowni Staropolskiej *Polskiego słownika biograficznego* Instytutu Historii PAN; redaktor biogramów z XVIII i pocz. XIX w.; zainteresowania badawcze: historia Polski XVIII w., biografistyka; e-mail: [czeppe@ih.pan.krakow.pl](mailto:czeppe@ih.pan.krakow.pl)

**AUTHOR: Maria Czeppe** – historian, Dr, director of *Polski słownik biograficzny (Polish Biographical Dictionary)* Pracownia Staropolska (Old Polish Workshop) in the Institute of History, Polish Academy of Sciences; editor of biographies from the 18<sup>th</sup> century and early 19<sup>th</sup> century; research interests: history of Poland in the 18<sup>th</sup> century, biographer; e-mail: [czeppe@ih.pan.krakow.pl](mailto:czeppe@ih.pan.krakow.pl)